Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 22 września 1938 Nr 260

Adam Romer

Wobec trudnego dylematu...

Popłaca jak widać metoda terroru i rozwiązań jednostronnych; cokolwiek bowiem zadecydują mocarstwa zachodnie, będzie to najdalej idące ustępstwo na rzecz bezkompromisowych żądań niemieckich. Czechosłowacja, do niedawna grająca pierwsze skrzypce w Lidze Narodów i dziś jeszcze posiadająca szereg potężnych, zapewniających jej pozornie wszelkie bezpieczeństwo, sojuszników, pozostała w izolacji... Francja związana dziś jest całkowicie z Anglią a

w Anglii wojna, mająca na celu niedopuszczenie do plebiscytu byłaby niepopularną.

Zapewniając premiera Chamberlain'a o woli Rzeszy uznania praw narodów czeskiego i słowackiego w ich „granicach etnograficznych" (?) Hitler uspokoił jego sumienie demokratyczne, zwłaszcza, że równocześnie odroczył ewentualne użycie armii niem. do „obrony" Niemców sudeckich. Mała Ententa zaś nie tylko nie poczuwa się do żadnych obowiązków wobec Czechosłowacji przeciwko Niemcom (ograniczając się do frontu przeciw węgierskiego), lecz rząd rumuński niedwuznacznie nawet zapewnił Pragę, że do żadnego przemarszu, czy przelotu sowieckich sił zbrojnych, śpieszących na pomoc Czechosłowacji, nie dopuści... W ten sposób zawieść może interwencja Sowietów, na którą Czechosłowacja — na swoje nieszczęście — najbardziej liczyła; wszak właśnie sojusz czesko-sowiecki najbardziej oddalił Polskę od Czechosłowacji i zbliżył nas z Węgrami, współzagrożonymi niefortunnym „korytarzem ruskim". Dziś chodzi raczej o to, jak mocarstwa zachodnie, pragnące niemal za wszelką cenę uniknąć wojny z Niemcami z powodu — nieswoich (!) ziem, zdołają zmusić zaprzyjaźnioną z nimi demokrację czeskosłowacką do — „poniesienia ofiar na rzecz pokoju".

Powiedzmy otwarcie, że w roku 1914 Niemcy ułatwiły mocarstwom decyzję — same wypowiadając wojnę na dwa fronty i najeżdżając zbrojnie Belgię. Tego Hitler nie robi; czeka z wyciągniętym nad Czechosłowacją mieczem, przypatrując się powstaniu w Sudetach i zapewniając Francję i Polskę o całkowitym bezpieczeństwie ich granic ze strony Rzeszy. Ale „cierpliwość" jego skończyć się musi, zgodnie z mową Norymberską, z chwilą, kiedy Niemcy sudeccy sami „nie dadzą sobie rady. A co po tym?

Narady demokratycznych mężów stanu zmierzają raczej do zaoszczędzenia Niemcom wojny.

Oto skutki błędów traktatowych i braku zorganizowanego pokoju, masońskiego pacyfizmu genewskiego i wielu fałszywych orientacji. Cokolwiek zaś powiedzieć o dzisiejszej polityce Polski, nie może ulegać wątpliwości, że Czesi mieli ongiś okazję oparcia się o Polskę i że ją z dobrej i nieprzymuszonej woli przepuścili. Dziś zaś jest sytuacja tego rodzaju, że nikt się w ogóle Polski nie pyta o zdanie... Niemcy są pewne i naszej neutralności i nieprzepuszczenia przez nas czerwonych sil zbrojnych, Francja zrażoną jest naszym zachowaniem się w sprawie jej zobowiązań sojuszniczych i niechętnie patrzy na rewindykację Polski w sprawie Śląska Zaolzańskiego, upatrując w tym zalążek sojuszu polsko-węgierskiego, Anglia mało się przejmuje naszymi interesami w Czechosłowacji, a Sowiety trzęsą się wprost z nienawiści do Polski, przedstawianej przez wszystkie międzynarodówki jako satelita Trzeciej Rzeszy. Tylko Mussolini imieniem Włoch wyraźnie poparł roszczenia Polski.

Nigdy jeszcze polska polityka zagraniczna nie stała wobec tak trudnego dylematu i nigdy jej rząd nie potrzebował tak bardzo, jak obecnie oparcia społecznego we własnym narodzie. — Dziś wobec stwierdzonej niechęci mocarstw do bezwarunkowej obrony Czechosłowacji, sprawa stosunku Polski do tej obrony przestała być aktualną. Skoro zaś się wyjaśniło, że Niemcy dążą do aneksji tych tylko dzielnic niemieckich nie interesując się losem pozostałych dzielnic nieczeskich republiki, więc

Polska stanęła wobec alternatywy, czy się ma raz jeszcze przypatrywać biernie powiększaniu się Niemiec, czy też — jak to rząd nasz właśnie uczynił — powinna kategorycznie zgłaszać własne pretensje...?

Rząd polski zgłosił te nasze postulaty, co naród powitał z zadowoleniem. Nie zapominajmy jednak że cokolwiek sądzilibyśmy o dotychczasowym stanie rzeczy, jesteśmy silnie zainteresowani w utrzymaniu niepodległości narodu czeskiego, głównie z powodu konieczności solidarności narodów, zainteresowanych w utworzeniu wspólnej tamy przeciwko dalszemu parciu kolosa niemieckiego na Wschód i południe... — W podobnym położeniu są Węgry, lojalnie przestrzegające ostatniego porozumienia z państwami Małej Ententy, a zagrożone już od wewnątrz propagandą hitleryzmu (zresztą żelazną dłonią utrzymywanej w karbach przez rząd p. Imredi'ego), jednak nie mogące dopuścić, by mniejszość niemiecka w Czechosłowacji drogą terroru, buntu i obcej pomocy otrzymała więcej praw, niż przyznane mogą być mniejszościom, które mimo nieraz ostrości swoich rewindykacyj na taką drogę nie weszły i przeciwko obowiązkom obywatelskim nie wykroczyły. Niemcom nie może przysługiwać żaden przywilej monopolu względem rodaków zza kordonu.

Przedstawicielstwa polskiej mniejszości w Czechosłowacji już powzięły zasadnicze w tym względzie uchwały. Polska jednak domagając się równouprawnienia dla naszych rodaków zaolzańskich, będzie musiała właściwych praw

zażądać dla wszystkich naszych mniejszości zagranicznych.

Obowiązek ten w żadnym wypadku nie może być koniunkturalnym. Tylko pełna ochrona wszystkich naszych rodaków godna będzie mocarstwa. Nie chodzi o środek do celu, lecz o zasadę nienaruszalną tak dla przyjaciół, jak dla wrogów.

Dziś w numerze na stronie VII artykuł o Słowaczyźnie pióra
KS. DR. FERD. MACHAYA
wybitnego znawcy ziemi i duszy słowackiej.

Wkrótce zamieścimy ciekawe odpowiedzi przedstawicieli świata nauki na naszą ankietę:

GDZIE MA SPOCZĄĆ KRÓL STANISŁAW AUGUST?

Ostatnie chwile wahania

Czechosłowacja godzi się na projekt rozbioru!?

Londyn, 21. IX. (PAT). W Foreign Office oświadczono korespondentowi P. A. T. o godzinie 12.30, że dziś rano rząd czechosłowacki powiadomił zarówno posła brytyjskiego jak i posła francuskiego, że przyjmuje propozycje mocarstw. Następnie rząd czechosłowacki wezwał przedstawicieli stronnictw koalicyjnych i przedstawił im powzięte przez siebie decyzje. Później wydano w Pradze specjalny komunikat stwierdzający, że odpowiedzi na propozycje mocarstw jeszcze nie udzielono i że rząd obecnie naradza się ze stronnictwami koalicyjnymi, po której to naradzie ostateczna decyzja zostanie powzięta.

W Londynie w kołach politycznych te sprzeczne wiadomości interpretowane są jako dowód wielkiej walki wewnętrznej, odbywającej się w łonie zarówno rządu jak i stronnictw politycznych Czechosłowacji. W Londynie biorą nawet pod uwagę możliwość dymisj rządu czechosłowackiego, o ile by okazało się, że stronnictwa polityczne nie akceptują stanowiska rządu praskiego przyjęcia propozycji mocarstw.

W obliczu tej skomplikowanej i niebezpiecznej sytuacji premier Chamberlain obradował w ciągu blisko 2 godzin z Halifaxem, Simonem, Hoare przy udziale Vansitarda i Cadogana.

O godzinie 3 zebrało się pełne posiedzenie gabinetu brytyjskiego.

Dramatyczna noc w Pradze

Londyn, 21. IX. Przebieg historycznych wydarzeń z wtorku na środę był następujący: **We wtorek wieczorem nadeszły do Londynu pierwsze wiadomości o stanowisku rządu czeskiego wobec projektu brytyjsko-francuskiego. Wiadomości te wywołały konsternację.**

Nota czechosłowacka stanowi w istocie swej odrzucenie propozycyj brytyjsko-francuskich.

W odpowiedzi rząd brytyjski przez swego posła w Pradze powiadomił we wtorek późnym wieczorem rząd czechosłowacki, że doradza, aby wycofana została nota, złożona rządom brytyjskiemu i francuskiemu w odpowiedzi na propozycję obu tych rządów.

Zebrał się wówczas Komitet polityczny rządu czechosłowackiego, który obradował prawie do godz. 6-ej. Następnie w prezydium rady ministrów odbyło się posiedzenie gabinetu, które trwało do godz. 8.30.

O godz. 9-ej komitet dwudziestu (przedstawiciele stronnictw, należących do koalicji rządowej) rozpoczął swe obrady pod przewodnictwem przewodniczącego izby Malypetra i sen. Soukupa.

——oOo——

Drugie spotkanie Chamberlain'a z Hitlerem

Berlin, 21. IX. (PAT). **Oficjalnie komunikują: Kanclerz Hitler i premier Chamberlain porozumieli się co do tego, aby rozmowę, rozpoczętą w Obersalzberg, podjąć na nowo w Godesberg we czwartek, dnia 22 września o godz. 3-ciej po południu.**

* * *

Godesberg, 21. IX. (PAT). W małym miasteczku nadreńskim Godesberg przygotowano już wszysto na przybycie Chamberlaina. Dworzec przybrano chorągwiami i girlandami kwiecia. Z wysokich masztów powiewają chorągwie o barwach Rzeszy i brytyjskich. Goście brytyjscy — premier Chamberlain ze świtą i ambasador Henderson zamieszkają w hotelu na Petersberg, skąd rozciąga się widok na dolinę Renu aż po katedrę kolońską. Kanclerz Hitler przybędzie do Godesberg w czwartek przed południem w towarzystwie min. Ribbentropa i gen. Keitla i zamieszka w hotelu reńskim, gdzie odbędzie się również spotkanie z premierem brytyjskim.

Ambasador Polski w kontakcie z kanclerzem Hitlerem

Warszawa, 21. IX. P. A. T. komunikuje: **W dniu wczorajszym ambasador Rzplitej w Berlinie p. Lipski, udał się samolotem na zaproszenie kanclerza Hitlera do Berchtesgaden i został przezeń przyjęty w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa.**

Cała Polska domaga się przyłączenia Śląska zaolzańskiego

Warszawa, 21. IX. (Tel. wł.). **W całej Polsce odbywają się wielkie manifestacje na rzecz przyłączenia Śląska zaolzańskiego. Wczoraj odbył się taki wiec m. in. w Cieszynie, w którym wzięło udział około 30 tys. ludności. Dziś odbyły się manifestacje na pograniczu polsko-czeskim, na których uchwalono rezolucje, domagające się przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski. Manifestacje tego rodzaju odbywają się również na Pomorzu. Szereg organizacji polskich zza oceanu nadsyła uchwały, solidaryzując się z akcją podjętą w kraju.**

Silny napływ uciekinierów

Katowice, 21. IX. (PAT). Z pogranicza polsko-czechosłowackiego donoszą o dalszym licznym napływie uciekinierów ze Śląska za Olzą na teren Polski. Uciekinierzy skierowywani są do obozów w Charbułowicach i Rajczy.

„ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI MUSI BYĆ POLSCE ZWRÓCONY“.

Warszawa, 21. IX. (PAT). Na murach Warszawy ukazała się dziś odezwa zarządu głównego towarzystwa pomocy Polonii zagranicznej, skierowana do całego społeczeństwa stolicy. Odezwa ta, wzywa na wielki wiec, który odbędzie się w czwartek, dnia 22 b. m. na placu Józefa Piłsudskiego pod hasłem: *„Śląsk zaolzański musi być Polsce zwrócony“.*

Żydzi opuszczają Czechosłowację

Monachium, 21. IX. (PAT). W ciągu ostatnich dwóch dni zauważono na lotnisku Oberwiesenfeld pod Monachium, ożywiony ruch pasażerski na lini Praga—Zurych. Opuszczają Czechy, udając się do Szwajcarii liczni przemysłowcy i finansiści *przeważnie żydzi z rodzinami, przy czym wywożą znaczne sumy pieniężne.*

Starania Węgrów

Budapeszt, 21. IX. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi: Po powrocie z Berchtesgadtn, premier Imredy oświadczył, *iż minister spr. zagr. Kanya odbył szczegółową rozmowę w Obersalzbergu z kanclerzem Hitlerem i ministrem spr. zagr. von Ribbentropem. Znaczenie tej rozmowy wzmaga fakt, iż rokowania niemiecko-angielskie będą wkrótce kontynuowane.*

Rozmowy, jakie odbyły się wczoraj, pomiędzy niemieckimi a węgierskimi mężami stanu, dotyczyły wyłącznie Czechosłowacji. Przed kilku dniami przedstawiciele Węgrów, mieszkających w Czechosłowacji, domagali się prawa samostanowienia dla wszystkich Węgrów w Czechosłowacji. Żądania te odbiły się potężnym echem na całych Węgrzech. Rząd węgierski świadomy swego obowiązku podtrzymywania wszelkimi sposobami, jakimi rozporządza tego żądania prawa samostanowienia i będzie współdziałał i pomagał w sprawie jego realizacji. W obecnej ważnej historycznej chwili Węgrzy świadomi są, iż istnieje dla nich tylko jeden obowiązek: jedność i dyscyplina.

Bezpośrednia linia telefoniczna, łącząca kancelarie Hitlera i Mussoliniego

Berlin, 21. IX. (PAT) **Jak się okazuje, od pierwszych dni lipca została uruchomiona bezpośrednia linia telefoniczna, łącząca gabinety kanclerza Hitlera w Berlinie i Berchtesgaden z gabinetem Mussoliniego w Rzymie.**

Japonia nie chce mówić z Ligą Nar.

Tokio, 21. IX. (PAT). **Rząd japoński odpowiedział odmownie na propozycję Ligi Narodów, by Japonia wysłała do Genewy swego przedstawiciela, który reprezentowałby ją podczas obrad w związku z konfliktem chińsko-japońskim.**

Upaństwowienie związków zaw. w Rumunii

Bukareszt, 21. IX. (PAT). **Rada Ministrów pod przewodnictwem patriarchy Mirona uchwaliła projekt reorganizacji zawodowych związków robotniczych. Wszystkie istniejące związki zawodowe oraz t. zw. konfederacja pracy zostaną rozwiązane, na ich zaś miejsce powołane będą do życia regionalne organizacje zawodowe, scentralizowane według branż w ogólnopaństwowych organizacjach.**

Klęska czerwonych na froncie Ebro

Salamanka, 21. IX. (PAT). **Główna kwatera powstańcza komunikuje, iż na froncie Ebro powstańcy złamali opór nieprzyjaciela, zajmując na długości kilku kilometrów szereg nowych pozycyj.** — W walkach wzięto do niewoli kilkuset jeńców i zdobyto liczny sprzęt wojenny, m. in. 44 lekkie karabiny maszynowe. Straty wojsk rządowych w zabitych są znaczne. Zestrzelono również jeden rządowy samolot myśliwski.

Na froncie Teruel odparte zostały natarcia przeciwnika na odcinku od Manzanera do San Roque i Pena Diabolo. Również odparto ataki nieprzyjacielskie na froncie andaluzyjskim.

——oOo——

Wygrane na loterii

Warszawa, 21. IX. (Tel.). Dziś w 14 dniu ciągnienia 42 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, następujące większe wygrane padły na numery losów:

1 i 2 ciągnienie:
5.000 zł stała dzienna wygrana — 80.828.
100.000 zł — 29.962, 156.318.
50.000 zł — 153.023.
10.000 zł — 18.745, 72.658, 20.943, 39.652, 121.930.
5.000 zł — 103.374, 131.644.
2.000 zł — 2.755, 5.501, 38.854, 42.541, 45.544, 47.465, 60.284, 27.555, 38.854, 42.541, 47.465. 76.881, 85.835, 95.740, 104.324, 116.599, 149.550, 152.466, 159.957.

W 3 i 4 ciągnieniu:
20.000 zł — 61.463.
50.000 zł — 136.541.
15.000 zł — 48.016.
10.000 zł — 8.984.
5.000 zł — 37.556, 44.784, 68.903. 107.712, 122.228.
2.000 zł — 1.653, 11.772, 35.575, 68.795. 69.081, 104.835, 140.961, 148.323

Dnia 20 września 1938 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu nasz najukochańszy syn i brat

ś. p. **Witold Korfanty**

mgr praw, przeżywszy lat 28

Przedwczesna a nieubłagana śmierć wyrwała Go z naszego kochającego grona w kwiecie wieku, zadając cios nadziejom naszym, związanym z Jego życiem i przyszłością.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawione zostanie w czwartek 22 września o godz. 9-tej w Katedrze przy ul. Plebiscytowej w Katowicach. WYPROWADZENIE ZWŁOK z domu żałoby w Katowicach, ul. Powstańców 41 na cmentarz przy ul. Francuskiej, nastąpi w czwartek 22 września o godz. 15-tej.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają nieutuleni w żalu

RODZICE, SIOSTRY i BRAT.

Zwiększenie polskich sił wojskowych

Warszawa, 21. IX. (Telef.). Agencja Iskra dowiaduje się, że na podstawie zarządzeń władz wojskowych zatrzymano w niektórych jednostkach wojska starsze roczniki oraz powołanych na manewry rezerwistów.

Zgoda Czechosłowacji -- pewna

Warszawa, 21. IX. (Tel). Korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi z Pragi pod datą 21: Rada ministrów powzięła już definitywnie decyzję. Sądząc z pesymistycznych wynurzeń pewnych osobistości politycznych, z którymi korespondent „Kuriera Warszawskiego“ miał sposobność rozmawiać, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że odpowiedź będzie akceptacją projektu angielsko-francuskiego.

W południe zebrała się komisja parlamentarna, celem rozpatrzenia zaleceń rady ministrów. Podobno komisja parlamentarna nie zgodziła się na załatwienie sprawy według projektu angielsko-francuskiego.

——oOo——

Praga, 21. IX (PAT) Posiedzenie komitetu przewodniczących koalicyjnych stronnictw parlamentarnych zakończyło się wkrótce po godzinie 12. — Jeszcze o godzinie 11.30 czeska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

„Urzędowo donoszą, że nota zawierająca odpowiedź rząd czechosłowackiego na demarche przedstawicieli dyplomatycznych Francji i Anglii w Pradze dotychczas nie została doręczona. Doręczenie noty nie mogło nastąpić, ponieważ obrady rządu nie zostały dotychczas zakończone“.

Zaznaczyć należy, że komunikat powyższy stanowi zaprzeczenie przedwczesnych doniesień agencji Havasa.

Ostateczna odpowiedź rządu czechosłowackiego zakomunikowana będzie Anglii i Francji w drodze dyplomatycznej, zaś na użytek wewnętrzny ogłoszony zostanie komunikat, który utrzymany będzie niewątpliwie w tonie wysoce patetycznym. W komunikacie tym, który ukaże się prawdopodobnie już w najbliższych godzinach, rząd wskaże niewątpliwie, że ustępuje pod groźbą przemocy i pod naciskiem swych dotychczasowych sprzymierzeńców.

——x——

Praga, 21. IX. (PAT). Mimo, iż wiadomości przenikające do kół dziennikarskich zdają się wskazywać na ustępliwe stanowisko rządu, w nastrojach opinii publicznej i w prasie czeskiej nadal utrzymuje się ton zdecydowanie wrogi wszelkim projektom podziałów kraju i opowiadający się nadal za obroną terytorium republiki.

Francja i Wielka Brytania grożą!?

Praga, 21. IX. (PAT). W ciągu dzisiejszego popołudnia oczekiwana jest nowa wspólna demarche posłów Wielkiej Brytanii i Francji u prezydenta Benesza. Demarche ta pozostawałaby niewątpliwie w związku z wiadomościami o budzącej się wśród społeczeństwa czeskiego reakcji przeciwko ustępliwemu stanowisku rządu. Posłowie angielski i francuski starać się będą wywrzeć zdecydowany nacisk na rząd czechosłowacki, celem przyjęcia propozycji londyńskich, ostrzegając, że w przeciwnym razie Czechosłowacja nie będzie mogła liczyć na pomoc mocarstw zachodnich.

Manifestacja przyjaźni polsko-węgierskiej

Warszawa, 21. IX (Tel.). We środę o godz. 18 wieczorem przed poselstwem węgierskim odbyła się manifestacja przyjaźni polsko-węgierskiej.

——oOo——

Zamknięcie giełdy w Pradze

Praga, 21. IX. (PAT). Giełda pieniężna w Pradze zamknięta została w dniu 21 bm. na polecenie rządu.

——oOo——

APEL KOMITETU WALKI O PRAWA POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Katowice, 21. IX. (PAT). Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji wzywa wszystkich, którzy przeżywali pamiętne lata walki o Śląsk cieszyński w okresie 1919—1920 lub zagadnieniem tym politycznie i naukowo się zajmowali, o nadesłanie do komitetu (Katowice, ul. Francuska 12) artykułów na powyższy temat.

Komitet prosi o artykuły ujęte możliwie syntetycznie, mogące się pomieścić w ramach normalnej szpalty dziennika, oraz o ewentualne dołączenie do tych artykułów odpowiednich fotografii. Ze względu na ważność i pilność sprawy z nadsyłaniem nie należy zwlekać.

Na odcinku wyborczym

PPS w Łodzi przeciwko wyborom

Warszawa, 21. IX. (Telef.). Dnia 21 bm. obradował łódzki komitet okręgowy robotniczy P. P. S., celem zajęcia stanowiska w sprawie udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie nie wziąć udziału w wyborach i polecono delegatom, udającym się na radę naczelną, aby zajęli analogiczne stanowisko.

Nie było konferencji

Warszawa, 21. IX. (Telef.). Polska Agencja Agrarna upoważniona jest do opublikowania oświadczenia, że wbrew pogłoskom żadnej wspólnej konferencji przedstawicieli P. P. S., Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy nie było.

Z. M. P.

Warszawa, 21. IX. (Telef.). Związek Młodej Polski nie weźmie udziału w akcji wyborczej ze względu na ideowo-wychowawczy charakter związku.

Stronnictwo Pracy

Warszawa, 21. IX. (Telef.). Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego zarządu głównego Stronnictwa Pracy. W posiedzeniu wziął udział prezes rady naczelnej gen. Józef Haller. Po referacie prezes zarządu głównego Popiel postanowił zwołać na dzień 2 października posiedzenie rady naczelnej. Komitet wykonawczy przedłoży radzie wniosek, w którym, uznając pozytywną stronę aktu rozwiązującego izby ustawodawcze, oświadcza, że Stronnictwo Pracy nie może wziąć udziału w wyborach parlamentarnych. Natomiast zamierza wziąć udział w wyborach samorządowych.

——oOo——

Giełda warszawska

Warszawa, 21. IX. (Telef.) Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Bruksela 89.70, Amsterdam 287.90, Kopenhaga 114.65, Londyn 25.67, Nowy Jork czek 5.31½, kabel 5.31¾, Oslo 129, Paryż 14.41, Praga 18.33, Sztokholm 132.40, Zurych 120.50

(zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 122½, Żyrardów 56½, Cukier 37½, Starachowice 41⅛, Lilpop 79¾.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka inwestycyjna I. emisji 81, 3 proc. inwestycyjna II em. 82, 4 proc. dolarowa 41½, 5 proc. konwersyjna 67, — 4 i pół proc. wewnętrzna 64, 4 proc. konsolidacyjna 65½. Tendencja mocniejsza.

Inspekcja p. Premiera

Warszawa, 21. IX. (PAT). W dniu 20 września b. r. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski dokonał inspekcji powiatów *chełmskiego, włodawskiego i radzyńskiego w woj. lubelskim.*

W poszczególnych powiatach p. premier odbył konferencję z starostami, którzy informowali p. premiera o sytuacji politycznej oraz w sprawach narodowościowych i wyznaniowych na swoich terenach. W wyniku inspekcji p. premier wydał na miejscu szereg dyspozycyj i wskazań w aktualnych sprawach, dotyczących wymienionych powiatów.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Dwóch chłopców zabitych porzuconą bombą lotniczą

Na terenach wojskowych w Toruniu, po drugiej stronie Wisły wydarzył się straszny w swych skutkach nieszczęśliwy wypadek. Do pobliskiego lasu wybrało się czterech 12-letnich chłopców na grzyby. Byli to: St. Rybak, B. Wąsiewicz, Piekarski i Z. Tomczak. W chwili, gdy znaleźli się na poligonie, Wąsiewicz znalazł porzuconą bombę lotniczą, którą zaczęli się chłopcy bawić. W pewnym momencie bomba wybuchła i odłamki jej zraniły bardzo ciężko Wąsiewicza i Rybaka, lżej zaś Piekarskiego i Tomczaka.

Wąsiewicza, Rybaka i Piekarskiego natychmiast przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie po kilkunastu godzinach Wąsiewicz nie odzyskawszy przytomności, w strasznych męczarniach zmarł. Stan zdrowia Rybaka, aczkolwiek jest bardzo groźny, jednak nie budzi obaw. Piekarskiego po nałożeniu mu opatrunków odesłano do domu.

Spłonęło 70 stodół ze zbiorami

W osadzie Działoszyn, pow. wieluńskiego, z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie Piotra Adrianowicza. Ogień powstał w stodole, która ustawiona jest w sąsiedztwie szeregu innych stodół, budowanych, jak to się w wielu osadach wiejskich praktykuje, osobno na krańcu miasteczka.

Ogień, natrafiając na łatwopalne materiały, rozszerzył się z gwałtowną szybkością i przybrał katastrofalne rozmiary, ze względu na ciasnotę zabudowań oraz łatwopalne materiały. Mimo rozpaczliwych wysiłków ludności i straży pożarnych, które w liczbie 16 przybyły z okolicy, spłonęło doszczętnie 70 stodół napełnionych tegorocznymi zbiorami. Straty wyrządzone przez pożar obliczono na przeszło 200.000 zł. Policja zarządziła dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 15.
Sygnatura X. Km. 1013/36.
7 września 1938 r.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru X. w Krakowie Woźniak Stanisław mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 21 października 1938 r. o godzinie 11.30

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki Agnieszki z Czekajów 1-o Gawłowej, 2-o Bąkowej następujących nieruchomości:

1) Realności obj. lwh. 200 ks. gr. gm. kat. Branice, złożonej z pgr. lkat. 334, 335, 336, 337 i 339, o łącznym obszarze 54 ar. 95 m. kw. — Na pgr. lkat. 335 stoi dom murowany dachówką kryty, obejmujący dwie izby mieszkalne, dwie komory i dwie stajnie. Obok stoi stodoła drewniana dachówką kryta, dalej studnia z betonu, zaś obok w ogrodzie rośnie 8 drzew owocowych. — 2) Realności objętej lwh. 375 ks. gr. gm. kat. Branice, złożonej z pgr. lkat. 128/2, 129/2, 144/2, 151/3 i 151/4 o łącznym obszarze 79 ar. 05 m. kw. — Na realności tej nie ma żadnych budynków, parcele zaś stanowią częściowo pastwisko a częściowo grunt orny. — 3) Realności objętej lwh: 214 ks. gr. gm. kat. Branice stanowiącej własność dłużnika Jana Bąka syna Jana w Branicach złożonej z pgr. lkat. 374/1, 175/1 i 138 o łącznym obszarze 24 ar. 09 m. kw. — Na parcelach tych nie ma żadnych zabudowań a parcele te stanowią grunt uprawny.

Realności powyższe położone są w gminie Branice i mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości powyższe oszacowane zostały następująco:

I. realność ad 1) na kwotę zł. 4.879.— cena zaś wywołania wynosi sumę zł. 3.252.67. — II. realność ad 2) na kwotę zł. 1.581. — cena zaś wywołania wynosi sumę zł. 1.054.—. — III. realność ad 3) opisana oszacowana została na kwotę zł. 2.481.80, cena zaś wywołania wynosi sumę zł. 1.654.54.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie realności: — ad 1) w kwocie złotych 487.90, — ad 2) w kwocie zł. 158.10, — ad 3) w kwocie zł. 248.18.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przydzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

Do sygn. IH. 5, E. 485/38.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak.

Prymas Polski i Nuncjusz Apostolski na Wołyniu

KAP: Przez cały ubiegły tydzień Prymas Polski, Ks. Kardynał August Hlond, zwiedzał ważniejsze ośrodki Wołynia w towarzystwie Pasterza diecezji łuckiej ks. Biskupa Adolfa Szelążka a częściowo i ks. Biskupa-sufragana Walczykiewicza. W ciągu pierwszych dwóch dni w zwiedzaniu Wołynia wziął również udział ks. Nuncjusz Fr. Cortesi oraz Księża Biskupi Gawlina, Kaczmarek i Sonik. Zwiedzanie Wołynia przez Dostojnych Gości rozpoczęło się w poniedziałek 12 września, nazajutrz po zakończeniu w Łucku obchodu jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. Biskupa Szelążka.

W pierwszym dniu podróży Dostojni Goście udali się z *Łucka do Ołyki*, gdzie odzwiedzili kolegiatę i zamek książąt Radziwiłłów. Następnie pojechali *do Cumania*, gdzie odbyło się uroczyste powitanie w pięknym stylowym kościele.

W drugim dniu Dostojni Goście udali się *z Łucka do Dubna*. Tam odwiedzili oni kolejno kościół parafialny, Papieskie Seminarium Duchowne, kształcące kapłanów obrządku bizantyjsko-słowiańskiego oraz kościół SS. Opatrzności Bożej. W kościele seminaryjnym przemawiał ksiądz Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Cortesi, zalecając wiernym obu obrządków wytrwałą służbę Kościołowi i Polsce oraz wzajemną miłość bratnią. *Z Dubna* Dostojni Goście pojechali *do Młynowa* i majątku Smordwa, którego właściciele, Aleksandrostwo Ledóchowscy, podejmowali Dostojnych Gości obiadem.

Ze Smordwy, w dalszą podróż po Wołyniu, pojechał tylko Ks. Kardynał Prymas, podczas gdy pozostali Księża Biskupi na czele z ks. Nuncjuszem Arcybiskupem Cortesim, udali się w drogę powrotną.

Ks. Prymas pojechał ze Smordwy *do Krzemieńca*. Po drodze Jego Eminencja odwiedził nowo wybudowany kościół parafialny *w Smydrze*, oraz kościół garnizonowy w Białokrynicy, witany serdecznie w obu miejscowościach.

We czwartek 15 września Ks. Kardynał Prymas udał się w dalszą podróż *do Równego*. Po drodze z Łucka do Równego odbyło się uroczyste powitanie w *Klewaniu*. Po zwiedzeniu Targów Wołyńskich w Równem, nastąpił wyjazd *do Międzyrzecza Koreckiego i do Korca*. Po drodze Ks. Kardynał Prymas zwiedził cukrownię w Babinie i poświęcił kamień węgielny pod budowę kościoła w tej miejscowości. Witano też uroczyście Ks. Kardynała *w Hoszczy i w Tudorowie*, gdzie istnieje zakład Ojców Salezjanów, których zgromadzenie — jak wiadomo — dało Polsce jej obecnego Prymasa. Następnie tegoż dnia wieczorem Prymas Polski przybył do Korca. Miasteczko to jest położone zaledwie o 2 kilometry od granicy polsko-sowieckiej. Przyjęcie, zgotowane Ks. Prymasowi Polski tam,

na ostatnim granicznym bastionie Polski i całego chrześcijaństwa,

można określić jednym słowem, że było ono po prostu wzruszające swą serdecznością, mniej może żywiołową, niż w Krzemieńcu i Wiśniowcu, lecz za to tym więcej skupioną i głęboką. Po odwiedzeniu małego, lecz pięknego kościoła parafialnego, Prymas Polski *udał się za miasto na granicę polsko-sowiecką, odwiedził strażnicę Korpusu Ochrony Pogranicza i błogosławił jego dowódcom i żołnierzom.*

W piątek dnia 16 września Prymas Polski odprawił Mszę św. w przepełnionym wiernymi kościele parafialnym w Bereznem. Po południu, w drodze powrotnej do Łucka, Ksiądz Prymas odwiedził *Kostopol i Janową Dolinę*, gdzie oglądał słynne w całej Polsce kamieniołomy bazaltu.

W sobotę, dnia 17 września Ks. Prymas Polski opuścił ziemię wołyńską. Wyjazd nastąpił z Łucka drogą wiodącą przez Włodzimierz i Uściług n. B. a dalej przez Lublin do Warszawy. Po drodze z Łucka do Włodzimierza odbyło się uroczyste pożegnanie Ks. Prymasa *w Torczynie i w Zaturcach*. W obu tych miejscowościach, *obok katolików, żegnali go prawosławni ze swymi duchownymi, a w Torczynie także i ewangelicy.*

W krótkim z konieczności sprawozdaniu trudno odtworzyć olbrzymie, wręcz

historyczne znaczenie odwiedzin Prymasa Polski na kresowej wołyńskiej ziemi.

Znaczenie to tym większe, że podróż Ks. Prymasa po Wołyniu stanowiła niejako rozszerzenie i uzupełnienie złotego Jubileuszu kapłańskiego Pasterza diecezji łuckiej. Witając i czcząc Prymasa Polski. Wołyń witał zarazem i swego Pasterza-Jubilata i składał mu hołd najserdeczniejszy. A przy tym, co ze szczególną wdzięcznością podkreślić należy, Ks. Kardynał Prymas Hlond nie ograniczał się do przyjmowania hołdu mu należnego i do wysłuchania wielu nieraz wzruszających przemówień, lecz zawsze i wszędzie sam zabierał głos w odpowiedzi. Przemówienia Ks. Prymasa Polski, tak liczne, zwięzłe, lecz bogate w treść najgłębszą, stały się trwałą i nieprzemijającą własnością całego polskiego i katolickiego Wołynia. *W przemówieniach tych Ks. Prymas Polski złożył hołd przeszłości Wołynia, męczeńskiej i bohaterskiej, stwierdził dokonywującą się na nim odbudowę w teraźniejszości, i wyraził mocną wiarę w świetną, zawsze polską i katolicką przyszłość Ziemi Wołyńskiej.*

Podkreślić wreszcie należy, że podróż Ks. Prymasa Polski po Wołyniu słusznie triumfalnym pochodem nazwana, okazała w całej pełni, że *Kościół katolicki jest na Kresach siłą jednoczącą cały naród polski i wzbudzającą cześć i szacunek także i u niekatolickich mieszkańców naszych ziem wschodnich.* Wspominaliśmy już o tym, że w powitaniu Prymasa Polski na Wołyniu brała wielokrotnie udział ludność prawosławna wraz ze swym duchowieństwem.

Wzrost liczby zatrudnionych na robotach publicznych

Stan zatrudnienia na robotach publicznych w województwie krakowskim wzrasta w dalszym ciągu. **Liczba zatrudnionych wynosiła na dzień 19. IX. b. r. 39.210 osób, wykazując w okresie sprawozdawczym wzrost o 508 osób, a w stosunku do roku ubiegłego o 10.925.**

Z liczby tej zatrudniono na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy 7.060 osób, na robotach samorządowych 6.475, a na państwowych 25.675. Niezależnie od tego Fundusz Pracy skierował w bież. roku do prywatnych zakładów pracy 8.705 bezrobotnych. Stan zarejestrowanych bezrobotnych wynosił w dniu 19. IX. b. r. 9.498 osób.

Wojewódzkie Biuro prowadzi w dalszym ciągu akcję przemieszczeniową bezrobotnych do robót poza miejscem stałego zamieszkania. W okresie od 6—19 IX. b. r. przeniesiono z Białej do Nowego Sącza do robót przy budowie dróg węzła rożnowskiego 46 bezrobotnych, z Wadowic do robót przy budowie stacji kol. w Zakopanem 40 bezrobotnych. Prowadzona akcja przemieszczeniowa tak w obrębie województwa jak i poza województwem objęła dotychczas w bież. roku 3.351 bezrob., w tym przeniesiono do robót przy regulacji Wisły pod Sandomierzem i Szczucinem 566 bezrobotnych, do robót przy budowie dróg węzła rożnowskiego 1.496 bezrob., do robót przy bud. stacji kolej. w Zakopanem 207 bezrob., do robót przy eksploatacji kamieniołomów w Klesowie (Wołyń) 466 bezrob., przy bud. osiedli robotn. w Kotomierzu (Pomorze) 52 bezrobotnych.

Niezależnie od tego w najbliższych dniach zostanie przeniesionych z Brzeska 150 bezrob. i z Bochni 50 bezrob. do przebudowy drogi państwowej nr 13.

—oOo—

PIĘKNY DAR DLA ARMII.

W dniu 2 października odbędzie się w Chełmku (pow. chrzanowski) uroczystość przekazania armii samolotu R. W. D. 13, ufundowanego przez pracowników firmy Bata w Chełmku i w sklepach. Poza tym nastąpi poświęcenie chorągwi związkowej „Rodziny Szewskiej“ i poświęcenie szkoły dla dzieci kolonii Bata, wybudowanej i urządzonej kosztem fabryki.

Z szerokiego świata

FINLANDIA NIE MOŻE WPUSZCZAĆ JUŻ DALSZYCH EMIGRANTÓW. Czasopismo fińskie „Ajan Suuhta" donosi, że liczba emigrantów żydów, zbiegłych do Finlandii, jest znacznie większa, niż jak informuje prasa zagraniczna. Pisze się o 110, a liczba ta dawno już przekroczyła 1000. Ponadto znajduje się wielu emigrantów politycznych z Niemiec i z Austrii, dalej 10.000 uciekinierów z Karelli. Finlandia nie będzie w stanie wpuszczać dalszych emigrantów.

WSKUTEK DŁUGOTRWAŁYCH DESZCZÓW NAWIEDZIŁA POŁUDNIOWĄ BESARABIĘ klęska powodzi. Rzeki i strumienie wystąpiły ze swych koryt, tak, że cała ta część kraju stoi pod wodą. W miejscowościach: Basarabi, Mircea Voda, Valul Lui Traian i Mursatlar ludność musiała opuścić domostwa. Valul Lui Traian zostało całkowicie zniszczone przez wodę. 200 owiec, uciekających przed powodzią znalazło się w pewnej chwili na torze kolejowym, gdzie zostały zabite przez przejeżdżający pociąg.

100 LAT KOLEI ŻELAZNEJ BERLIN—POCZDAM. 22 b. m. rozpoczynają się w Berlinie uroczystości z okazji przypadającego jubileuszu stulecia uruchomienia pierwszej linii kolejowej na terenie Prus. Była to linia, prowadząca z Berlina do Poczdamu. Rano, w Lustgartenie zbierze się barwny tłum w kostiumach historycznych, który staroświeckimi powozami odjedzie na dworzec poczdamski. Tam oczekiwać będzie historyczny pociąg, pierwszy, jaki kursował na tej linii, by w ciągu trzygodzinnej jazdy przewieźć uczestników uroczystości do Poczdamu. Po odjeździe przewidziane są jeszcze w Berlinie wielkie uroczystości, których uczestnicy wsiądą z kolei do nowoczesnego pociągu i w ciągu 20 minut znajdą się w Poczdamie, jeszcze przed przybyciem historycznego „samowarka".

111 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ. — W czasie katastrofy kolejowej, spowodowanej zderzeniem się dwóch expressów, koło Los Angeles, jak wynika z ostatnich danych, utraciło życie 11 osób, a przeszło 100 odniosło rany.

———:oOo:———

Nowiny katolickie

APOSTOLSTWO WŚRÓD CZARNYCH.

Msgr. Nicholas, arcybiskup Cincinnati w Stanach Zjednoczonych, zwrócił się do wiernych z apelem o apostolstwo wśród Murzynów. W apelu tym ks. arcybiskup zaznaczył, że należy zerwać z błędnym mniemaniem, jakoby czarni należeli do rasy niższej i mniej wartościowej. Szerząc apostolstwo między murzynami, wyrówna się krzywdy wyrządzone czarnym w przeszłości.

———oOo———

Z czerwonego piekła

WYBRYKI BEZBOŻNIKÓW.

Członkowie Związku Bezbożników otrzymali od zarządu wskazówki, jak mają utrudniać wiernym modlitwę i przeszkadzać w nabożeństwach. Rozkaz ten dotyczy głównie miast. W pobliżu świątyń w czasie nabożeństwa mają być organizowane zawody sportowe, a przed wejściem największy hałas mają czynić orkiestry dęte.

TRAGICZNE POŁOŻENIE UCZONYCH W SOWIETACH.

Z Moskwy i z innych miast sowieckich, gdzie znajdują się wyższe uczelnie, donoszą o tragicznej sytuacji uczonych. Obecnie prawie już nie ma profesorów, którzy by nie byli komunistami. Wszyscy muszą należeć do partii, jeśli chcą żyć. Jedynym tylko szczęśliwcem był genialny fizjolog Pawłow, który nie należał do partii komunistycznej. Inni natomiast żyli w ustawicznej obawie o życie, a wielu z nich zmarło w więzieniu. Szczególniejszy nadzór roztaczają władze sowieckie nad profesorami prawa i filozofii ścisłej. Tych, którzy nie są komunistami, czeka więzienie lub zesłanie do odludnych krajów. Nic dziwnego, że w tych warunkach wielu uczonych pędzi życie w niedostatku, zaś katedry uniwersyteckie obsadzane są przez nieuków.

———oOo———

Pod znakiem swastyki

PERFIDIA „ANGRIFFU".

Według doniesień rzymskiego korespondenta berlińskiego „Angriffu", dwaj profesorowie żydzi członkowie Papieskiej Akademii Nauk, Levi Civitta i Voltara otrzymali z administracji Akademii zapewnienie, że „czystka" stosowana do żydów w uczelnich włoskich i organizacjach naukowych nie będzie dotyczyła członków Akademii Papieskiej. — „Angriff" zaopatrzył tę wiadomość perfidną uwagą: „Zapewnienie to winno wywołać zainteresowanie w opinii publicznej Włochów, którzy zresztą znają już dobrze sentymenty filosemickie Watykanu".

———:oOo:———

Z listów do redakcji

Żądamy całych Tatr dla Polski

Od jednego z poważnych obywateli m. Krakowa, p. inż. W. P., otrzymaliśmy następujące pismo:

„Jak Polska długa i szeroka, odbywają się obecnie zebrania i wiece w sprawie Śląska Zaolzańskiego, który — oby jak najprędzej wrócił na łono Macierzy. Ale dlaczego wymienia się tylko Śląsk Cieszyński, a zapomina się o okręgu czadeckim, Orawie i Spiszu, no i o krzywdzącej nas w najwyższym stopniu niesprawiedliwej granicy w Tatrach?"

UWAGA RED. „GŁOSU NARODU".

P. inż. P. ma rację, gdy twierdzi, że nie należy ograniczać się do żądania samego Śląska Cieszyńskiego. Badania Zawilińskiego i Kołodziejczyka tuż przed wybuchem wielkiej wojny stwierdziły niezbicie, że na południe od Tatr, na Spiszu i Orawie, były całe wsie polskie, i że ich ludność, mówiąca gwarą góralską nie uważała się za Słowaków, lecz za Polaków. Wiadomo również, że urzędowa statystyka węgierska aż do r. 1884 stale wykazywała pewien procent ludności polskiej w tej części Słowaczyzny. Później, w okresie gwałtownej madziaryzacji, oczywiście Węgrzy przestali widzieć tych Polaków.

Chodzi jednak o to, by ściśle ustalić, czego Polska może na podstawie sprawiedliwości żądać... Bezspornym z tego punktu widzenia wydaje się nam żądanie całych Tatr dla Polski.

——x——

Anglia nie wpuściła rosyjskich bezbożników do Londynu

KAP: Podczas gdy codzienna prasa angielska niemal wcale nie zwróciła uwagi na odbywający się w stolicy Wielkiej Brytanii międzynarodowy kongres wolnomyślicieli, tygodniki katolickie, wychodzące w Londynie, podają obszerne szczegóły o tym zjeździe.

Przewodniczącym kongresu był znany wolnomyśliciel belgijski dr Torwagne. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że *władze brytyjskie w ostatniej chwili cofnęły prawo wjazdu delegacji sowieckich wojujących bezbożników.* Tę decyzję czynników państwowych przypisuje się powszechnie licznym protestom i energicznej postawie katolików i protestantów angielskich, którzy robili wszystko co było można uczynić, aby do takiej właśnie decyzji doprowadzić.

Przewodniczący Torwagne odczytał pismo przywódcy sowieckich związków wojujących bezbożników, którzy apelują do bezbożników z angielskich sfer robotniczych aby czymprędzej przystąpili do stworzenia wspólnej platformy współpracy z inteligencją liberalną. Narodowe bezbożnicze organizacje w Anglii winny postawić sobie jako cel zwerbowanie wszystkich neutralnych organizacyj kulturalnych i zawodowych do wspólnej akcji przeciwko kościołom chrześcijańskim. Mimo zapowiedzi, że kongres nie będzie miał wcale charakteru antyreligijnego, obrady odbywały się w nastroju wybitnie wrogim dla religii. Jeden z głównych mówców Henri Lorulot, autor bluźnierczego dzieła „Vie Comique de Jesus" wygłosił referat pełen obelg i oszczerstw na Stolicę Apostolską.

Warto nadmienić, że jak się okazuje ze sprawozdania jednego z prelegentów, po Rosji sowieckiej, *największą liczbę bezbożników posiada Czechosłowacja.* Na ogół 15 milionów mieszkańców tego kraju jest prawie 1 milion wolnomyślicieli.

Specjalnie serdecznie witał przewodniczący dr Torwagne delegację hiszpańską, nazywając wolnomyślicieli tego kraju „bojownikami i pionierami wolności na świecie" oraz stawiając ich za przykład dla innych.

Delegat belgijski, Paul Braun, bardzo ostro atakował kościoły chrześcijańskie, twierdząc, że poddanie się autorytetowi Kościoła równa się „rezygnacji ze wszelkich praw człowieczeństwa" ponieważ każdy kościół jest zajadłym wrogiem demokracji.

Śp. Mgr Witold Korfanty

Jak już donosiliśmy, w nocy na 20 b. m. zmarł ś. p. Witold Korfanty, syn Wojciecha Korfantego, w wieku lat 28. Urodzony w roku 1910, po ukończeniu gimnazjum w Pszczynie, studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studia dopełnił na Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Paryżu. W czasie studiów brał czynny udział w życiu akademickim, będąc m. in. prezesem korporacji „Lauda".

Od 1934 r. ś. p. W. Korfanty zajmował stanowisko dyrektora Wydawnictwa „Polonii", gdzie dał się poznać jako doskonały administrator. Jednocześnie brał bardzo czynny udział w życiu społecznym i politycznym, wykazując duże zdolności i na tym odcinku.

Śmierć jego okryła ciężką żałobą nie tylko rodzinę, ale i wszystkich tych, którzy ś. p. Witolda Korfantego znali i z nim współpracowali.

Przemyśl

ODZNACZENIA. Wiceprokurator tut. Sądu Okr. p. Zdzisław Kruczkowski, odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi za zasługi położone na polu pracy zawodowej, takim samym krzyżem odznaczony został p. Zdzisław Grabowski, dyrektor miejskiej Kom. Kasy Oszczędności i prezes Sokoła w Jarosławiu za prace na polu społecznym.

OTWARCIE KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO W PRZEMYŚLU. W niedzielę, dnia 18 b. m. został otwarty po gruntownym remoncie kościół garnizonowy, odnowiony staraniem duszpasterstwa wojskowego. Nabożeństwo zostały ustalone w ten sposób, że w niedzielę i święta Msze św. odbywać się będą o godz. 9-tej dla wojska, o 11-tej dla rodzin wojskowych i szerszej publiczności, w dnie powszednie codziennie Msze św. o godz. 7.30 i 8-mej rano.

DZIEN CHORYCH W PARAFII KATEDRALNEJ rozpoczął się w dniu 17 b. m., w którym to dniu księża odwiedzili chorych w ich mieszkaniach. W poniedziałek, dnia 19 b. m. od godz. 6-tej rano, ratownicy i siostry pogotowia P. C. K. Oddz. Przemyśl, poczęli zwozić chorych do Katedry tak, jak to miało miejsce w onegdajszym dniu chorych na Zasaniu. Mszę św. celebrował i kazanie wygłosił ks. Biskup Ordynariusz dr Fr. Barda. Po przyjęciu Komunii św. prezes „Caritasu" p. Wojdyło wraz z Zarządem przyjmowali chorych śniadaniem.

POWIAT. KOMISJA OŚWIATY POZASZKOLNEJ urządza w r. b. 9 miesięczny wieczorny kurs dla dorosłych w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej. Nauka odbywać się będzie w budynku szkoły powsz. im. św. Stanisława Kostki w godzinach od 18—21. Wpisy w wymienionej szkole do dnia 30 bm. od godz. 16—20-tej. Otwarcie kursu nastapi dnia 1 października b. r.

B. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNO-IDEOWI z czasów zaborczych proszeni są o zgłoszenie się i podanie swych adresów w biurze drukarni „Praca" Przemyśl, ul. Mickiewicza 25.

——O——

Czy Roosevelt pójdzie w ślady Wilsona?...

Stanowisko Ameryki w razie konfliktu europejskiego

Nowy Jork, wrzesień.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, śledzi bacznie przebieg wydarzeń politycznych w Europie, aczkolwiek dotychczas niczego nie uczynił, ani nie postanowił, coby pozwalało wyjaśnić przyszłe stanowisko Stanów Zjednoczonych. Na urobienie sądu nie wpłynęło także przemówienie paryskiego ambasadora Stanów Zjednoczonych, Mr. Bullitta w Pointe do Grave, który m. in. oświadczył:

„Gdyby wojna po raz drugi wybuchnęła w Europie, nikt nie może dziś powiedzieć, ani przewidzieć, czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wzięłyby udział w tej wojnie, czy nie“.

Widoczna jest zatem pewna rezerwa w amerykańskiej polityce, o ile chodzi o kwestię przyszłych powikłań w Europie. Należy jednak dodać, że

rezerwa ta jest bardziej formalna, aniżeli rzeczywista.

Jest wspólną cechą państw anglosaskich, do których też należy Ameryka Północna, że w chwilach krytycznych nie działają bez głębokiego zastanowienia, oraz że postanowienia ich rządów zależą w zupełności od stanowiska opinii publicznej ich państw. Jest przecież ogólnie znanym, jak prezydent Wilson wahał się do ostatniej chwili z wciągnięciem w wir wojny światowej Stanów Zjednoczonych. On sam opierał się temu, ale dynamika wydarzeń i stan amerykańskiej opinii publicznej rozstrzygnęły o udziale Stanów Zjednoczonych w tej wojnie.

Interwencja Ameryki była tak silna, że po zawarciu przymierza było we Francji około dwóch milionów żołnierzy amerykańskich, a dalsze trzy miliony czekały przygotowane na rok 1919.

Stany Zjednoczone ani dziś nie uczyniły niczego, ani też niczego nie postanowiły, coby je mogło naprzód zobowiązywać do zajęcia jakiegoś stanowiska, względnie, coby już określało ich rolę w wypadku konfliktów europejskich. Niemniej Ameryka prowadzi już od roku 1936 taką politykę, która już naprzód — bez konieczności formalnych oświadczeń — określa jej rolę w tych konfliktach. Prezydent Roosevelt uważa się osobiście za przedstawiciela demokracji, przeciwstawiających się zakusom imperializmów dyktatorskich, a po swoim drugim wyborze oświadczył na panamerykańskiej konferencji w Buenos Aires, że

„demokracje Nowego Świata staną w obronie demokracji Starego Świata“.

Sekretarz stanu, Hull, w niezliczonym szeregu przemówień (także przez radio) oświadczył, że dzisiejsza polityka zagraniczna Stanów zrzeka się nieinterwencji. Do dni ostatnich nie została ta bardziej konsekwentna linia zmieniona. Na odwrót, Waszyngton wysłał na obecną sesję Ligi Narodów swego politycznego przedstawiciela. Jest to nowym znakiem, że Stany Zjednoczone podtrzymują silnie swoją solidarność z demokracjami i zdają sobie doskonale sprawę z powagi dzisiejszej sytuacji w Europie.

W związku z tym zastanawia się też Waszyngton nad ewentualną zmianą ustawy o neutralności, względnie nad komentowaniem tej ustawy w tym sensie, aby Stany Zjednoczone mogły pomóc państwom demokratycznym w przyszłym konflikcie europejskim.

Nawet przemówienie Mr. Bullitta można zrozumieć w ten sposób, że ambasador nie chciał w nim wyrazić zasadniczo antyizolacyjnego stanowiska Stanów, ponieważ nie odrzucił myśli interwencji Stanów Zjednoczonych w przyszłej wojnie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obóz izolacyjny w Ameryce jest jeszcze bardzo silnym, musi się dojść do przekonania, że nawet te skąpe słowa, które wypowiedział dyplomata amerykański, są do pewnego stopnia dużym postępem.

Stany Zjednoczone starają się zachować do ostatniej chwili

stanowisko czynnika obiektywnego,

który się wystrzega jednostronnych, namiętnych wystąpień. Ogólnie należy spodziewać się, że raczej nic nie może przeszkodzić Waszyngtonowi, aby w decydującej chwili nie wziął czynnego udziału w tym konflikcie, który rozstrzygnie o przyszłej formie ustroju państwowego większości państw świata. Nie jest tajemnicą, że Stany Zjedn. życzyły sobie energiczniejszego postępowania europejskich mocarstw demokratycznych i że np. opinia amerykańska nie była zadowolona z ustąpienia ministra Edena. Zwłoka w dojściu do skutku traktatu handlowego z Wielką Brytanią także zaniepokoiła Waszyngton.

K. L.

Przegląd prasy

„Ci, którzy władzę sprawują, nie zamierzają nikomu jej oddać“

W „I. K. C.“ pojawił się nazajutrz po rozwiązaniu Sejmu i Senatu wywiad z pewną „wysoko“ postawioną osobistością, która zachęcała do wyborów. „Kurier Polski“ twierdził, że tą osobistością był **p. wicepremier Kwiatkowski.** W numerze z 22. IX. „I. K. C.“ zamieścił korespondencję z Warszawy o bardzo — podobnej treści... Autor tej korespondencji lekceważy sobie wyraźnie decyzję Stron. Narodowego, że nie pójdzie do wyborów, natomiast zachęca ludowców i socjalistów.

„Głosy — pisze — opozycji polskiej, a więc P. P. S. i ludowców mogłyby poważnie zaważyć na szali wydarzeń. Wobec zaś absencji narodowej demokracji rola tych obu stronnictw byłaby jeszcze poważniejszą i ich wpływ mógłby się odbić wyraźniej na przyszłej ustawie wyborczej. **Czy nie jest przeto z punktu widzenia ludowców i socjalistów rzeczą rozsądniejszą wzięcie udziału w wyborach?“**

Dalej przestrzega przed absencją, bo — powiada — Sejm wybierany przez sam O. Z. N. stworzyłby „warunki dla totalizmu“. Wreszcie „przypomina“ dwa — jak pisze — „fakty“:

„1) P. Prezydent R. P., zapytywany w swoim czasie przez przedstawicieli grupy najbardziej zainteresowanej sprawą amnestii, odpowiedział, że ci, którzy poddali się prawu, zostaną ułaskawieni, oczywiście, jeśli ich konta nie obciążą nowe sprawy, za które sądy mogłyby ich pociągnąć do odpowiedzialności.

2) Z odezwy wyborczej O. Z. N. jasno wynika, że ci, którzy władzę sprawują, nie zamierzają nikomu władzy oddać, że jednak pragnieniem Głowy państwa jest niewątpliwie, aby w Polsce zapanowała możliwość współpracy wszystkich, uczciwie myślących Polaków“.

Nie wydaje się nam zręcznym ten argument, że ludzie dziś sprawujący władzę „nie zamierzają nikomu jej oddać“; **chyba to nie jest zachętą do głosowania...** Autor słów powyższych musi być dobrze obeznany z poglądami P. Prezydenta, skoro tak dokładnie potrafił streścić pogląd p. Prezydenta na amnestię; po raz pierwszy tak dokładnie go przedstawiono.

Nowy Sejm, a wybór P. Prezydenta

Trzeba jeszcze jeden ustęp powyższej korespondencji omówić. Autor pyta:

„Czy w interesie opozycji leży, aby zmiana ordynacji wyborczej nastąpiła bez jej udziału, i czy leży w czyimkolwiek interesie, aby **wybory Głowy państwa**, które nas czekają już za kilkanaście miesięcy, odbyły się bez udziału przedstawicieli wszystkich ugrupowań?“

Po raz pierwszy dowiadujemy się, że Sejm, który ma być w listopadzie wybrany, będzie powołany do wyboru P. Prezydenta. Dotąd bowiem zapewniano, że poza uchwaleniem budżetu Sejm ten zajmie się tylko ordynacją wyborczą i potem zostanie rozwiązany, a to dlatego, by wyboru P. Prezydenta mógł dokonać Sejm wybrany na podstawie nowej ordynacji wyborczej, odpowiadającej całemu społeczeństwu.

Wybory „rozgrywką między kołami obozu rządzącego“

„Czas“, stwierdziwszy, że w kołach opozycji nie ma ochoty do pójścia do wyborów, pisze:

„Jednolity stosunek stronnictw opozycyjnych do wyborów wskazuje niezbicie na to, **że wybory te nie będą rozgrywką między „sanacją“ i opozycją. Mogą natomiast być i niewątpliwie będą rozgrywką inną, rozgrywką pomiędzy poszczególnymi kołami obozu rządzącego.** W kołach politycznych coraz więcej i głośniej mówi się mianowicie o tym, że między planami i dążeniami Ozonu a planami i dążeniami tych kół, które reprezentuje np. wicepremier Kwiatkowski, zachodzą bardzo poważne różnice... Podobno te ostatnie koła niezbyt by sobie życzyły, by w nowym Sejmie zasiadła ozonowa większość...“

Organ konserwatywny pisze, że „za kulisami“ są prowadzone usiłowania, by ludowców pociągnąć do wyborów. Podobno O. Z. N. — jak już donosiliśmy — próbuje kontaktów z b. pos. Wroną. Tak, to byłby właściwy gwarant „etyki chrześcijańskiej“, której O. Z. N. — jak brzmi jego przedwyborcza odezwa — chce bronić. P. Wrona, prezes b. Stron. Chłopskiego!

Wreszcie „Czas“ twierdzi, iż jakieś rokowania z O. Z. N. prowadzi

„pewien były poseł, a obecnie redaktor „narodowej“ dziesięciogroszówki“.

„Kajdaniarski“ afisz O. Z. N.-u

„Kurier Polski“ uważa afisz wyborczy O. Z. N. za symbol.

„Kierownicy Ozonu = pisze = wśród których znajdują się ludzie o wielkim smaku artystycznym, muszą przyznać, że nie udał się kolorowy afisz przedwyborczy, ani jako pomysł, ani jako wykonanie. **Czerwone łańcuchy, wykonane na tym afiszu przez spryciarzy tanią i ordynarną farbą, robią na widzu nieodparte wrażenie kajdan** i pozostają w rażącej sprzeczności z pięknym i ujmującym napisem „Przez zjednoczenie narodu do Polski potężnej, wielkiej i sprawiedliwej“.

Ten afisz „kajdaniarski“ nie pomaga, lecz szkodzi, a przecież oblepiono nim nie tylko Warszawę, lecz podobno rozesłano go na cały kraj. Tylko spryciarze, którzy Ozon w ten afisz ubrali, zapewne zacierają ręce“.

P. wicepremier Kwiatkowski, S. L. i P. P. S.

Korespondent warszawski wileńskiego „Słowa“ wyraża zdziwienie, że

„Ozon, mający w parlamencie większość, cieszy się z rozwiązania parlamentu, — a nie mając żadnych wpływów i popularności, cieszy się, iż otrzyma druzgocącą większość w wyborach“.

Dalej, że p. Miedziński, który był „reżyserem“ w tej sprawie, ulotnił się w dniach „gorących“... Korespondent twierdzi, że jeszcze ostatnio były prowadzone rozmowy z ludowcami i socjalistami.

„Przedstawiciel wicepremiera konferował z ludowcami i PPS., przy czym cyfra żądanych i obiecywanych mandatów obracała się w granicach od 70 do 90 mandatów“.

„Ale to wszystko odbywa się u góry. — Natomiast dwa czynniki pchają w tej chwili opozycję w kierunku przeciwnym. Po pierwsze nastroje opozycyjne na dole rosną. A im bardziej stronnictwo jest masowe, tym więcej muszą się liczyć z nastrojami przywódcy. Świadomie unikamy przytaczania faktów. Powtóre obawa, iż nowy parlament będzie parlamentem Ozonu, a zbytnio monopartyjnym i nie zostanie rozwiązany aż dopiero po roku 1940, a więc po dokonaniu wyboru Prezydenta. Istotna różnica poglądów polega na tym, że reżim chce, ażeby obecne wybory były już plebiscytem Prezydenckim, to znaczy, ażeby już teraz został przesądzony wybór w 1940 roku, a opozycja pragnie, ażeby tym plebiscytem nie były wybory obecne, ale następne na wiosnę roku 1939“.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ks. dr F. Machay

Słowacja

Zamieszczamy dziś artykuł ks. dra F. Machaya, który bardziej, niż kto inny, powołany jest do informowania społeczeństwa polskiego o Słowakach. Lata studiów gimnazjalnych i teologicznych, wreszcie pierwsze lata kapłaństwa spędził wśród Słowaków, a ich duszę poznał będąc przez pewien czas wikariuszem u ś. p. ks. Hlinki w Rużomberku. — Uw. „Gł. N.“.

Odkrywamy Słowację. Pomału — pomału dowiadujemy się coraz więcej o narodzie, który już w wieku IX zaznał dobrodziejstwa państwa samodzielnego, i w tym samym wieku przyjął Chrzest. Pamięć o tych wielkich czasach Słowacji nie uwydatniła się w Polsce żywym pomnikiem ani w historii, ani w literaturze. Żyjąc przez długie setki lat w najbliższym sąsiedztwie Polacy i Słowacy nie poznali się dobrze. Nas usprawiedliwia własne nieszczęście rozbioru Ojczyzny, Słowaków zaś rzeczywistość długiego, bo tysiącletniego, życia w państwie Madziarów, w którym Madziarzy rządzili, a Słowacy dostarczali wybitnych ludzi w tym celu, by szeroko promieniowała potęga korony św. Stefana, która nigdy nie była wykładnikiem narodowej sławy pribinowskiej Słowacji.

ZMARTWYCHWSTANIE NARODU.

Długi okres współżycia politycznego z Madziarami dowiódł, że w dziejach narodów nawet tysiąc lat niemocy państwowej i narodowej nie jest okresem zguby czy zaniku narodu. Bardzo głęboko muszą być zapuszczone korzenie bytu narodowego w duszach ludzkich, jeżeli po tysiącletniej — zdawać by się mogło — śmiertelnej drzemce zawitało promienne przebudzenie się, które Słowaków postawiło na wyżynach wolności politycznej. Gdy to w r. 1918 nastąpiło, na szczytach trzech pasm górskich: Tatr, Matry i Fatry, rozwidniało od ogni radości, a po dolinach Wagu, Hronu i Hernadu aż dźwięczało od szczerych pieśni zmartwychwstania. W r. 1918 śpiewali te pieśni wszyscy: obecny premier czeskosłowacki i ś. p. ks. Hlinka. Zostawmy bez odpowiedz' ytanie, który z wodzów narodu słowackiego jest wykładnikiem duszy słowackiej: czy sprzyjający nowotworowi czeskosłowackiemu Hodża, czy też głoszący do upadłego odrębność narodową ks. Hlinka? Samo istnienie i możliwość takiego pytania świadczy o tragedii w piersiach młodego narodu słowackiego, którego język literacki nie liczy jeszcze stu lat, a samodzielna i wyłącznie słowacka myśl państwowa czeka dopiero na swego wskrzesiciela — twórcę i wychowawcę. W melodiach nowszych „trávnic“, czyli piosenek ludowych, oraz w niektórych słowackich utworach literackich można już zauważyć przebłyski stuprocentowej, bezkompromisowej twórczości w dziedzinie językowej, historycznej oraz artystycznej. Dla nas Polaków, którzy się z popiołów odradzamy i na spaleniskach krwią ludzką zażyźnionych budujemy naszą potęgę państwową, naród słowacki jest przedmiotem szczególnego zaciekawienia oraz umiłowania z tego właśnie powodu, że otrząsająca się z obcych naleciałości dusza słowacka zaczyna budować gmach swojej słowackości na duchowych pobojowiskach o prawo istnienia samodzielnego. Bez rozgłosu i propagandy potężnieje i rozrasta się w sercach polskich przywiązanie do 2½-milionowego narodu słowackiego. Podoba nam się szczerość i prostota ludu, którego cnoty osobiste i społeczne są kwiatem głębokiej wiary i budującej pobożności, którego pracowitość i wierność są jakby oddechem zdrowia, i którego zmysł artystyczny w ubiorach codziennych, a szczególnie świątecznych, dowodzi wysokiej kultury duchowej, której najbogatszym wyrazem jest wprost niesłychane bogactwo śpiewek ludowych w najróżniejszych odmianach wierszowania, rytmiki oraz muzyki.

PRZYRODA I DUSZA SŁOWACJI.

Kraj przez Słowaków zamieszkany jest bogaty w góry lesiste, bystre rzeki oraz potoki pstrążne, w śliczne doliny, romantycznymi zamczyskami i starymi świątyniami zdobione, z których jeden — a mianowicie zamek orawski — jest w swej śmiałej i niebotycznej krasie jakby ze świata bajki wykradziony. Poza małymi skrawkami tatrzańskimi Słowacja jest krajem urodzajnym, żywi swych mieszkańców żytem i pszenicą, a serca rozwesela smacznym, lekkim winem. Szczytem bogactwa narodu słowackiego jest Kremnica z kopalnią złota. Pod względem religijnym Słowacja nie jest jednolita. Od wystąpienia Lutra mniej więcej ⅓ część Słowaków jest wyznania augsbursko-ewangelickiego. Należy jednak z całą bezstronnością podkreślić, że obok wielkich kapłanów katolickich, jak biskup Moses, ks. Bernolak, ks. Hlinka, także ewangelicy słowaccy, a szczególnie ich duchowieństwo, mocno i odważnie trzymali sztandar ducha narodowego w poezji, literaturze i w pracy społecznej. Rozszczepienie religijne odegrało i wciąż odgrywa prawie decydującą rolę w układaniu się stosunków czesko-słowackich. Ruch religijny Lutra znalazł bowiem silny i przyjazny oddźwięk w tych okolicach Słowacji, gdzie w wieku 15. zagnieździł się powiew husycki, i odtąd już nieprzerwanie wywierał bardzo silny wpływ liturgiczny. Pobyt Żiżki na Słowacji można uważać za pierwszą próbę stworzenia czesko-słowackiej myśli państwowej.

Na tej ziemi pięknej i bogatej rodzą się ludzie wybitni pracą i zdolnościami. Historia i literatura Węgier przedwojennych zawdzięcza Słowakom takie wybitne postaci, jak: największy poeta Węgier Aleksander Petrović-Petöfi, powieściopisarz Koloman Mikszáth, i przed 11 laty, na kazalnicy uniwersyteckiej zmarły, biskup Ottokar Prochászka, jeden z najgłębszych myślicieli, kaznodziejów i działaczy społecznych wieku XX. Dwaj ostatni prymasi Węgier: obecny kardynał Seredi i jego poprzednik kardynał Czernoch są rdzennymi Słowakami.

STOSUNEK DO POLSKI.

Dopiero w ostatnich, powojennych latach, zaczęli Słowacy zajmować się żywiej Polską. To opóźnienie ma swoje przyczyny w sytuacji przedwojennych Węgier.

Niechęć Węgier do Austrii objawiała się także w braku zainteresowania narodami, które mieszkały poza granicami Królestwa św. Stefana. Niechęć ta udzieliła się i Słowakom dla Madziarów przyjaźnie usposobionym. Narodowcy zaś, i katolicy i ewangelicy — byli zapatrzeni w panslawizm rosyjski. Dla kultury i słowiaństwa polskiego narodowa Słowacja przedwojenna nie zdradzała zrozumienia. Stosunki polsko-słowackie nabierają zdrowego rumieńca dopiero w ostatnich latach, gdy Słowacy, zmuszeni walczyć o zabezpieczoną najwyższymi podpisami autonomię, pomału zrozumieli, że Polacy-Słowianie musieli ruszyć do bojów powstańczych przeciw Rosjanom-Słowianom. Rany bratnią, słowiańską ręką zadane, wywołały w zbolałym narodzie słowackim dwa prądy: prąd skrzepnięcia duchu narodowego i prąd przyjaźni dla Polaków, którzy od „braci“-Słowian tak straszne wiele cierpieli. Heroldem obu prądów był i pozostanie „ojciec“ narodu słowackiego, ks. A. Hlinka.

Dla scharakteryzowania go przytoczę „proroctwo“, które wobec mnie (byłem u niego wikariuszem od r. 1913) wygłosił w czasie wielkiej wojny w r. 1915...

W czasie mojego urlopu wojskowego odwiedziłem go w Rużomberku. Ks. Hlinka w pewnej chwili poprowadził mnie do piwnicy. Sprowadziwszy mię tam, rzekł:

— Polaku!... Popatrz!... Mam tu trzy beczki najlepszego Tokaja. Z pierwszej będziemy pili na pogrzebie królestwa madziarskiego. Z drugiej przy koronacji króla polskiego. A z trzeciej przy koronacji króla słowackiego.

My, Polacy, miłujący wolność i mający tradycje walk za wolność, życzymy Słowakom z całego serca, by jak najprędzej mogli się weselić i radować z otrzymania pełnej wolności.

Zygzaki

UBÓSTWIENIE NARODU.

Zdumiewa nas w niemieckim hitleryzmie głupota neopogaństwa. Zdumiewa nas z wielu względów... A także wtedy, kiedy religię objawioną chce zastąpić kultem „wiecznego“ narodu (Prof. Hauer). Cóż jednak powiedzieć, gdy patrzymy na pierwsze podrygi polskich neopogan, którzy z kraju Hitlera zaczerpnęli natchnienie do lansowania nowej „religii“: — skrajnie pojętego nacjonalizmu... Jest to grupa skupiająca się koło pisma warszawskiego „Zadruga“.

We wstępnym artykule tłumaczą nam „zadrużanie“ istotę swojego kierunku, który wprost nazywają „religią“ lub „ruchem“... „Naród“ — piszą — to „Istność Transcendentalna“:

„Naród, — czytamy dalej — **nieprzerwany ciąg następujących po sobie istnień ludzkich, jest wieczny. Obiektywnie biorąc, rola jednostki w tym nieskończonym ciągu jest znikoma. Mierzy się jedynie wielkością wysiłku indywidualnego, włożonego w rytm dążącej do swego celu zbiorowości; stopniem sharmonizowania się z grupą, — zdolnością współmaszerowania szlakiem przeznaczeń Narodu. Subiektywnie — od strony jednostki patrząc — tylko w ten sposób osiąga ona, jednostka, przez przynależność do Narodu, udział w Jego Nieskończoności. Udział tym większy, im większym był jej, jednostki, wkład w dorobek Narodu.**

Formułujemy Mit Nacjonalizmu Polskiego: Naród, jako Istność Nieskończona, jest wartością najwyższą, celem jedynym, syntezą najdoskonalszą“.

Jest to — jak widać — ubóstwienie narodu. Bo przyznanie mu cech wieczności, absolutu i transcendentalnego bytu. Naród najwyższą wartością w ogóle, — Naród wieczny, — Naród-bóg...

P. p. „zadrużanie“ — mamy to przekonanie — mają przed sobą zadanie bardzo niewdzięczne. Ich nacjonalizm nie jest zdrowym nacjonalizmem polskiego narodu. Za to doskonale pasuje do nastrojów niemieckiego narodu. Najlepiej byłoby, gdyby się przenieśli na teren III Rzeszy.

Zab.

Sygn. akt. III. Km. 1117/37.

Wierzyciel: p. Nowakowa Honorata w Tarnowie, ul. Ks. Skargi 10.

Dłużnik: p. Frysztak Bolesław Mikołaj w Tarnowie, ul. Nowy Świat.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 października 1938 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 679 ks. gr. gm. kat. Łąg, składającej się z p. gr. 1211/3 i 1212/1, stanowiących rolę uprawną. Realność powyższa położona jest przy szosie Tarnów—Żabno w odległości 11 klm od Tarnowa, a 8 klm. od Żabna. Grunta średnie, gliniaste, bez zabudowań — położonej w Łęgu ad Partyń, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 5 ha 82 a 87 m kw., która stanowi własność p. Bolesława Mikołaja Frysztaka, zam. w Tarnowie, ul. Nowy Świat.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 7.571.31. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł 5.678.50.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 757.20, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed ropoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekuc. można przeglądać w Sądzie. —

Tarnów, dnia 19 sierpnia 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Wiadomości sportowe

Piłkarstwo polskie zrezygnuje z Wilimowskiego

Ostatnia przykra porażka naszej reprezentacji piłkarskiej w Kamienicy z Niemcami wywołała żywe echa w sportowych kołach Polski. Liczono się przecież jeśli nie ze zwycięstwem nawet, co po sukcesach piłkarzy polskich, jakie ostatnio odnieśli na terenie międzynarodowym było możliwe, to z jakąś nikłą porażką. Tak wysoka przegrana i to po nienadzwyczajnej grze naszych reprezentantów, z których niektórzy nie wykazywali wprost ducha do jakiejkolwiek walki, dała naszym decydującym czynnikom w sporcie piłkarskim wiele doświadczeń, które pozwolą w przyszłości zrezygnować z jednostek nie wykazujących należytej świadomości wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, gdy biorą udział w reprezentacji. We wczorajszym numerze „Głosu Narodu“ podaliśmy składy naszych drużyn reprezentacyjnych przeciw Jugosławii i Łotwie, z którymi Polska rozegra w niedzielę dwa spotkania. W składach tych jak można się było łatwo zorientować, nie uwzględniono Peterka, który nawet był jednym z lepszych graczy w Kamienicy, a uwzględniono o wiele słabszych w ostatnim występie z Niemcami Wilimowskiego i Wodarza. Na ten temat ciekawy głos podaje „Polonia“:

„Wilimowskiego wyznacza p. Kałuża tylko z konieczności. W każdym razie wydaje się pewnym, że ilość startów łącznika Ruchu w reprezentacji narodowej jest policzona. Wilimowski wykazuje karygodny brak ambicji. On w znacznej mierze ponosi winę za niedzielną klęskę, nie tylko że grał słabo, ale nadomiar złego nie był zadowolonym, że w składzie Polski uwzględniono Peterka. Już na obozie w Warszawie Wilimowski oburzał się na prasę śląską, która domagała się Peterka na środku ataku, a na meczu w Kamienicy ignorował kolegę, nie zagrywając z nim zupełnie. Że Wilimowski został wyznaczony na mecz z Jugosławią, to tylko z konieczności. Trudno bowiem w ostatniej chwili znaleźć innego łącznika. Na miejsce Wilimowskiego musi się jednak znaleźć inny piłkarz“.

Na zastępców Wilimowskiego są upatrywani Pytel z AKS i Gendera z Warty.

GARBARNIA MISTRZEM KL. B. W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ.

Rozegrany we wtorek trzeci decydujący o mistrzostwie kl. B. Okr. krakowskiego w koszykówce męskiej, mecz między **Garbarnią a Makkabi**, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Garbarni w stos. 37:15 (16:7). Zwycięzcy mieli cały czas zdecydowaną przewagę. Szczególnie doskonale grała trójka ataku „Marek“, Spohn i Bychawski oraz Pirowski M. w obronie. U pokonanych zawiódł atak. Sędziowali dobrze p. p. Zieliński i Rotter.

SPORT ŁUCZNICZO - STRZELECKI W CHRZANOWIE.

W ostatnich zawodach łuczniczo-strzeleckich, jakie odbyły się w Chrzanowie, zorganizowanych przez Tow. Sport.-Oświat. Fablok zwycięstwa odnieśli: Kuderzanka, w łuczniczych dla pań, 219 pkt. i Sanak z 338 wśród panów. W zawodach strzeleckich wygrała drużyna Fabloku (Burkot, Baliński, Ramza) zdobywszy 234 pkt. przed T. G. Sokół 223 pkt. i Policyjnym K. S. 222 pkt.

KRAKOWSKIE DRUŻYNY NA DOCHÓD KOZPN.

W nadchodzącą niedzielę 25 b. m. wobec wolnego terminu z powodu międzypaństwowych zawodów piłkarskich Polski z Jugosławią i Łotwą — ligowe drużyny Krakowa rozegrają mecze na prowincji na dochód krakowskiego O. Z. P. N., a mianowicie:

w Kielcach **Cracovia** rozegra spotkanie z reprezentacją tego miasta;

w Tarnowie **Wisła** grać będzie z reprezentacją podokręgu tarnowskiego.

KRAKÓW — ŚLĄSK W SZCZYPIÓRNIAKU.

W dniu 9 października b. r. odbędzie się międzyokręgowy mecz szczypiórniaka **Śląsk—Kraków.** — W związku z tym kpt. krakowskiego Związku wyznaczył 25 zawodników z czołowych klubów krakowskich, którzy odbywać będą dwa razy w tygodniu mecze treningowe.

Surowe rygory wobec większych młynów

— brak należytej kontroli w stosunku do małych

PAA donosi: Mimo usilnych starań kompetentnych władz — wykonywanie kontroli młynów przez powołane organa odnośnie przestrzegania przepisów przemiałowych *nie pozbawione jest niestety licznych usterek.* Tak więc np., jak nam donoszą z różnych stron kraju, kontrola, przeprowadzana w miastach wojewódzkich, powiatowych i wydzielonych w stosunku do wszystkich młynów, a w miasteczkach niewydzielonych i we wsiach tylko w stosunku do młynów I—V kategorii przemysłowej — przez organa urzędów skarbowych, akcyz i monopoli — *odbywa się w sposób bardzo skrupulatny, nierzadko stosując surowe rygory i równie często mylnie interpretując odpowiednie przepisy, co sprawia młynom wiele zbędnych trudności i kłopotów.*

Natomiast wszystkie młyny od V kategorii przemysłowej, a więc młyny mniejsze, znajdujące się w drobnych miasteczkach i na wsiach, *podlegają kontroli organów nie skarbowych, lecz administracji państwowej i samorządowej.* I tu właśnie, jak nam się skarżą większe młyny z terenu, *kontrola ta jest bardzo liberalna, częstokroć wprost niedostateczna. Rozluźnienie kontroli zaobserwować się daje również w stosunku do piekarni, hurtowego i detalicznego handlu mąką i kaszą, obrotu gospodarczego, a nawet transportu kołowego na drogach i szosach.*

Ten niepożądany stan rzeczy powoduje w sferach zorganizowanego młynarstwa słuszne rozgoryczenie, *toteż winien on być czemprędzej naprawiony.*

—oOo—

Można z pożytkiem przeprowadzać

kurację winogronową w Zaleszczykach

Sezon winogronowy w Zaleszczykach i w okolicy rozpoczyna się już. Właściciele winnic obiecują w okresie Obchodu Winobrania, który w tym roku *został wyznaczony na porę nieco późniejszą, bo od 20 września do 8 października.* że ci, którzy przybędą w tym czasie do Zaleszczyk na pobyt wypoczynkowy, będą mogli przeprowadzić kurację winogronową całkowicie krajowymi owocami. Produkcja winogron w okręgu t. zw. „ciepłego Podola“ dostarcza doskonale, słodkie winogrona w najlepszych gatunkach deserowych. Znaczną część wyprodukowanych winogron wywozi się z Zaleszczyk do Warszawy, Lwowa i innych miast w kraju. Niejednokrotnie winogrona zaleszczyckie na rynkach krajowych uchodzą za produkt pochodzenia zagranicznego. Niezbyt skrupulatni kupcy sprzedają je drożej, jako „zagraniczne“. Dlatego opinia konsumentów odnosi się z niedostatecznym przekonaniem do wartości winogron podolskich, zwanych popularnie zaleszczyckimi.

Wobec zapotrzebowania na rynkach krajowych, wywóz winogron zaleszczyckich jest bardzo znaczny, władze miejscowe jednakże rezerwują odpowiednie ilości owoców na użytek turystów i kuracjuszów, przybywających we wrześniu na Obchód Winobrania i na kurację winogronową. Cena winogron w winnicach zaleszczyckich i na miejscowym rynku owocowym *waha się w granicach 80 gr. — 1 złoty za kilogram.*

Wartość zdrowotna kuracji winogronowej jest znana. Winogrona zawierają wszystkie witaminy w dużej ilości, prócz tego około 25 proc. cukru, co jest ważne dla organizmu tak dorosłych osób jak i dzieci, przy czym trudno chyba o przyjemniejszą kurację, jak zjadanie dziennie kilograma, lub więcej tych pysznych owoców.

Regulowanie niedomagań w obrocie zbożowym

Sfery rolnicze podkreślają z niepokojem, że ceny zbóż doszły do zatrważająco niskiego poziomu, który może zagrażać płatności rolniczej i intensywności produkcji. Rolnicy domagają się od swego samorządu i organizacyj wystąpienia do odpowiednich czynników o pozostawienie dotychczasowych warunków przewozowych przy dostawach zboża dla wojska oraz o podwyższenie kontyngentów kredytów obrotowych dla spółdzielni rolniczo-handlowych w centralach finansowych, z równoczesnym uproszczeniem techniki ich rozprowadzania. Jednocześnie wskazują na potrzebę przygotowania się spółdzielni do akcji skupu zboża, aby nie dopuścić do lokalnych obniżek cen z braku odpowiedniego aparatu handlowego.

Ze strony zorganizowanego rolnictwa kładzie się duży nacisk na praktyczne regulowanie lokalnych niedomagań obrotu zbożowego w nadchodzącej kampanii, której przebieg wymaga stałej czujności samorządu rolniczego.

Radio

ANGELICA MORALES SOLISTKĄ KONCERTU RADIOWEGO. W piątek, dnia 23. IX. o godz. 22.00, odbędzie się w studio P. Radia koncert orkiestry symfonicznej P. Radia. Solistką wieczoru będzie znana już w Polsce i znakomita pianistka, Angelica Morales, pochodząca z Ameryki Południowej. Artystka, uczenica słynnego pianisty i pedagoga, Emila Sauers, wykona koncert swego mistrza. Program części orkiestrowej obejmuje rzadko grywaną fantazję symfoniczną „Las“ Głazunowa, oraz uwerturę do opery „Cyrulik z Bagdadu“ Corneliusa, utwór pełen wdzięku, humoru i melodyjności. Również w piątek odbędzie się koncert, na którego program warto zwrócić uwagę: o godz. 19.00 Ludmiła Szretterówna odśpiewa piękne utwory wokalne: Bacha arię z Kantaty, Haydna arię z oratorium „Cztery pory roku“, Mozarta „Alleluja“ i Duparca „Zaproszenie do podróży“.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK DNIA 23 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: g. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Koncert poranny 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci: 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki lekkiej; 16.40 Pogadanka Konkursowa Polskiego Radia; — 16.45 Pogadanka n. t. „Horodyszcze nad jeziorem świętym“; 17.00 Muzyka; w przerwie: — Odczytanie programu na dzień następny; 18.00 „Maszyna rotacyjna“ — pogadanka (z Poznania); 18.10 Utwory muzyczne; 18.45 Kronika literacka; — 19.00 Pieśni i arie; — 19.20 Pogadanka aktualna; — 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Muzyka lekka; — 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Kraków, 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka; — 15.10 Lokalne wiad. sport.; 17.00 „Dokąd jechać w święto“; 17.10 Koncert muzyki salonowej; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Pani Kaletowa“ — odcinek prozy; 22.00 Koncert symf.;

Lwów, godz. 8.10 Aud. poranna; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka lekka; 14.15 Muzyka popularna; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; — 17.00 Wiadomości bieżące; 17.10 Reportaż z życia; 17.45 „50 lat chrześcijaństwa na Rusi“; 17.55 „Hallo — uwaga“; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Koncert życzeń.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna; 6.20 Płyty; 11.25 Płyty; 13.50 Wiad. bież. 14.00 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Jak spędzić święto?“; 17.15 Koncert; 17.50 Wiadomości gospodarcze; 17.55 Program na jutro; 21.00 fragment z powieści „Pani Kaletowa“; 22.00 Wiad. sportowe; 22.05 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi J. Tepa; 22.15 Koncert.

Migawki

Dwaj Anglicy

Dwaj Anglicy na Capri... Przed południem grają w tenis. Po południu zwiedzają wyspę... Mister John Bobsley i mister James Snodgrass. Jeden wyróżnia się kapeluszem słomkowym, drugi spodniami w kratkę. Nudzą się bezgranicznie. Żaden się jednak z tym nie zdradzi. Przejdzie dzień, a cała ich rozmowa sprowadza się do dialogu w tym rodzaju:

— Mister John... Czy ma pan tytoń?

— Yes...

Anglicy są oszczędni w słowach, jak Szkoci w pieniądzach...

Tak im przeszedł sierpień. Nadciągnął wrzesień... Czytali tylko „Times“. Mieli pogardę dla gazet włoskich. Zresztą po włosku umieli tylko dwa słowa: „vino“ i „mare“. Poza tym nic.

Przyszedł wreszcie ten „nieszczęsny“ dzień... Chamberlain leci do Berchstengaden... We Włoszech ulica huczy, nadzwyczajne wydania dzienników, awantura. Na Capri ludzie wydzierają sobie z rąk parę numerów „Gazzeta di Napoli“. Anglicy patrzą z pogardą na zdenerwowany tłum włoski. „Makaroniarze“. „My Anglicy...“ Mijają tłum z miną ludzi, którzy sądzą, że wzruszać się wolno tylko 3, najwięcej 4 razy, w życiu.

Przyszli nad brzeg morski. Fala morska prawie muska im nogi. Anglicy rozkładają „Times“. Mister Snodgrass, pierwszy zaczął czytać. Lecz zaraz po przeczytaniu pierwszej wiadomości zatrzepotał rękami, upuścił „Times“ na ziemię, popatrzył na towarzysza, przechylił się z lekka w stronę morza i runął w wodę. Przed tym jednak zdążył jeszcze krzyknąć:

— Mister John... Koniec świata... Chamberlain prosi Hitlera...

Po tym fala zamknęła się nad jego głową. Przepadł. A mister John Bobsley? ...Systematyczny Anglik nie umierzył towarzyszowi. Sam wziął gazetę do ręki i zaczął czytać. Zaraz przy pierwszej wiadomości zachwiał się i runął w wodę. Nie krzyczał, jak mister Snodgrass, bo już nie miał do kogo. I jego bałwan morski przykrył bez reszty.

Tak zginęli dwaj cni Anglicy których uczono, że wzruszać się wolno tylko 3 razy w życiu: przy urodzeniu, przy wstąpieniu króla na tron i przy śmierci. Przy ślubie można, ale nie wypada, „shocking“. Tak zginęli dwaj Anglicy, którzy nie mogli pogodzić się z tym, by premier rządu Jego Król. Mości latał aeroplanem, jak pierwszy lepszy Smith, i to jeszcze w 70 r. życia, a na dodatek do — Hitlera. RALPH.

—oOo—

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 22 WRZEŚNIA. Św. Tomasza z Villanova. Św. Tomasz z Villanova urodził się w Hiszpanii w r. 1488. Odznaczał się jako chłopiec wielką miłością względem ubogich. Był profesorem w Alkale, a później arcybiskupem w Walencji. Umarł w r. 1555.

Wschód słońca o godz. 5.20, zachód o godz. 17.36. Długość dnia 17 godzin 16 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Dnia 3 b. m. o godz. 20.30 przyszedł do mieszkania Sary Reich przy ul. Dietla L. 56 Jakub Węgrzyn, zawodowy włamywacz mieszkaniowy, zam. w Łagiewnikach pod pretekstem wynajmu mieszkania i korzystając z nieuwagi domowników skradł dwa srebrne lichtarze, wartości 200 zł. Węgrzyn tego dnia o godz. 21.30 skradzione lichtarze niósł już połamane do pasera, a napotkany przez wywiadowców na ul. Józefa, porzucił je i zbiegł. Dopiero dnia 19 bm. został zatrzymany.

OSZUSTWO NA „TANDECIE“. We wtorek o godzinie 8 na placu zw. „tandetą“ przy ul. Szerokiej, nieujawniony na razie osobnik sprzedał mosiężny pierścionek bezwartościowy za złoty Władysławowi Florkowi, zam. w Zakopanem, za kwotę 50 zł.

UNIEWINNIENIE STRAŻNIKÓW GRANICZNYCH OD ZARZUTU BICIA. Przemytnik Michał Szczotka obwinił dwóch strażników granicznych Władysława Biernata i Józefa Śliwczyńskiego o to, że w Zwardoniu trzymali go o głodzie w zimnej ubikacji i pobili. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Wadowicach obaj oskarżeni zostali uniewinnieni. Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrok ten zatwierdził.

—x—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 22. IX. „Gdzie diabeł nie może...“
Piątek, 23. IX. „Jan“.
Sobota, 24. IX. „Gdzie diabeł nie może...“

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Perły korony“ i „Diebelska eskadra“.
APOLLO: „Marco Polo“ — Gary Cooper.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—23 września 1938 r. włącznie: „Kombatanci“.
L. O. P. P.: „Dla kobiety“ i „Noce egipskie“.
MUZEUM: „Królowa dżungli“.
PROMIEŃ: „Znachor“ (Kazimierz Junosza Stępowski).
STELLA: „Robert i Bertrand“ (dwaj złodzieje) — Dymsza i Bodo.
SZTUKA: „Przygoda w Szanghaju“ (Dolores del Rio).
ŚWIT: „Drapieżne maleństwo“, w gł. rolach Katarzyna Hepburn oraz Cary Grant.
UCIECHA: „Przygody Robin Hooda“. W główn. rolach Errol Flynn i Olivia De Havillaud.
WANDA: „Złotowłosa“. W rol. głównych: Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy.

—:oOo:—

Ujęcie sprawców włamania do sklepu przy ul. Zwierzynieckiej

Jak już donosiliśmy, w nocy na 16 września nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu galenteryjnego Wilhelminy Witowej w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 21, przez wybicie dużego otworu w suficie piwnicy i skradli na jej szkodę **większą** ilość różnej galanterii, wartości ponad 2.000 zł.

Bezpośrednio po kradzieży został na ul. Kościuszki zatrzymany **znany i niebezpieczny włamywacz sklepowy Kazimierz Dudek,** lat 51, z Bodzowa, pow. Kraków. który niósł ze sobą część skradzionych przedmiotów. Dudek opuścił więzienie z końcem lipca b. r. po odbyciu 5 lat więzienia za włamanie sklepowe. Po zatrzymaniu Dudka zarządzono pościg za jego wspólnikami **Edwardem Grucą** i **Józefem Szczypczykiem.** Zdołano ich zatrzymać w Bodzowie, dnia 20 b. m. W czasie zatrzymania Gruca usiłował zbiec, wyskakując z okna z wysokości około 5 metrów.

Gruca i Szczypczyk skradzione przedmioty **ukryli w krzakach nad Wisłą obok Bielan,** w których jeszcze części skradzionych przedmiotów odnaleziono. Dudek i jego towarzysze byli postrachem ludności gromady Bodzowa i sąsiednich. Dokonywali oni tam również kradzieży, za które są przez tamtejsze władze poszukiwani.

Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Km. 599/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na wniosek Banku Mieszczańsko-Ludowego Spółdzielni zarej. z nieogran. odp. w Kalwarii, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 października 1938 r. o godzinie 11-tej w Dębicy, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Zarazika w Dębicy, składających się z jednego kredensu dużego pokojowego, jednego kredensu pomocniczego, jednego stoliczka na kwiaty, jednego aparatu radiowego marki „Kapsch“ i jednej psycho z lustrem, oszacowanych na łączną sumę 765.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Rychter.

Drugi dzień i zakończenie Synodu

Drugi dzień Synodu archid. krakowskiej upłynął jego uczestnikom na wytężonej pracy.

Dzień ten rozpoczął się Mszą św., którą za dusze zmarłych biskupów i księży diecezji krakowskiej dla uczestników Synodu odprawił w katedrze Biskup-sufragan diecezji krakowskiej, ks. dr **Stan. Rospond.** Po Mszy św. odbyło się zaprzysiężenie księży powołanych przez Synod na urzędy diecezjalne. Dokonał go **Książę Metropolita.**

O godz. 10 w Seminarium duchownym rozpoczęła się sesja synodalna. **Zainaugurował ją Książę Metropolita dłuższym przemówieniem, w którym scharakteryzował potrzeby świata katolickiego w Polsce i wynikające z nich obowiązki kapłana.** Następnie referaty wygłosili: ks. dr **Jul. Gołąb,** prob. par. św. Mikołaja w Krakowie i ks. **Leon Katana,** prof. i dziekan w Ruszczy.

Po przerwie obiadowej potoczyły się dalej obrady Synodu. Referaty wygłosili: ks. prałat dr **B. Niemczewski,** prepozyt par. św. Floriana w Krakowie i ks. dr **Tad. Kruszyński.** Po przyjęciu uchwał synodalnych, które dotyczą wprowadzenia uchwał Synodu Plenarnego na terenie archid. krakowskiej, ks. prał. dr **A. Bystrzonowski** podniósł znaczenie Synodu dla życia diecezji i podziękował Ks. Metropolicie za zwołanie go.

Z kolei nastąpiło zakończenie Synodu w kaplicy seminarium duchownego. Ks. infułat dr **A. Podwin, promotor Synodu, zwrócił się do Ks. Metropolity Sapiehy o polecenie odczytania dekretu zamykającego Synod. Na rozkaz Ks. Metropolity dekret został odczytany przez sekretarza Synodu, ks. prał. Mazanka.** Odmówieniem modlitw przepisanych rytuałem, błogosławieństwem Najśw. Sakramentem, którego udzielił Ks. Metropolita, i odśpiewaniem „**Te Deum**“ Synod został zakończony.

Sensacyjny proces o zabójstwo

Sąd Okręgowy karny w Krakowie rozpatrywał we środę sensacyjną sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadły dwie kobiety, oskarżone o nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka, który był mężem jednej oskarżonej a zięciem drugiej. Tło procesu jest następujące.

W lutym b. r. w domu przy ul. Emaus 32, rozegrał się w nocy z 5 na 6 *tajemniczy dramat.* Pogotowie ratunkowe zabrało z tego domu ciężko poranionego *Tadeusza Kluskę,* kaflarza z zawodu, który *po dwóch dniach zmarł w szpitalu.*

W czasie pogrzebu doszło na cmentarzu do niemiłego zajścia. Uczestnicy pogrzebu przybrali groźną postawę wobec wdowy po zmarłym i wobec teściowej. Sprawą zajęła się prokuratura, gdyż rozeszły się pogłoski, że ś. p. Kluska został ciężko pobity przez swoją żonę *Domicelę* i teściową *Wiktorię Niemcową.*

Zarządzono ekshumację zwłok i poddano je badaniu lekarskiemu. Biegły sądowy dr *Olbrycht stwierdził,* że zmarły ma *złamaną podstawę czaszki i łokieć oraz siedemnaście ran. Obie kobiety aresztowano.*

Oskarżone broniły się na rozprawie, że ś. p. Kluska przyszedł do domu pijany i poraniony. Jednak zeznania świadków wypadły dla oskarżonych obciążająco.

Świadkowie *Edward Ciopała i Antoni Dąbrowski* zeznali, że ś. p. Kluska w czasie pobytu w szpitalu mówił im, że *wrócił do domu zdrowy i został przez żonę i teściową pobity po głowie wałkiem od ciasta.*

Syn oskarżonej, 10-letni *Tadeusz Kluska* był świadkiem całej sceny. Zeznał, że ojciec wrócił do domu pijany, lżył matkę i szamotał się z nią. Na ratunek matce przyszła babka i trzykrotnie uderzyła ojca wałkiem. Ojciec poślizgnął się i upadł na łóżko.

W czasie zeznań świadka przewodniczący dr *Nowosielski* zwrócił mu uwagę na cały szereg *sprzeczności w zeznaniach.* Na pytanie obrońcy świadek zeznał, że nieraz z matką musiał uciekać przed ojcem na strych i do piwnicy. Obrońca zadał jeszcze kilka pytań świadkowi, lecz przewodniczący uchylił je, mówiąc:

— Te pytania demoralizują świadka.

Kiedy świadek zeznał pewne szczegóły, dotyczące ojca, przewodniczący zapytał go:

— Czy mamusia kazała ci to powiedzieć w sądzie?

Świadek: Tak.

Świadek *Józefa Wilczyńska,* siostra oskarżonej Kluskowej, zaznała że ś. p. Kluska maltretował jej siostrę i matkę. Ponieważ świadek zeznawała tonem zdenerwowanym, używając przy tym bardzo drastycznych wyrażeń, przewodniczący zwrócił jej uwagę na niestosowne zachowanie się w sądzie.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prokurator dr *Gajewski,* który wyraził oburzenie, że chciano z nieboszczyka, który nie może się bronić, zrobić nikczemnika. Prokurator stwierdził, dalej, że

niemożliwą jest rzeczą, aby człowiek, który doznał złamania podstawy czaszki i kilkanaście ran, mógł wrócić do domu i żądać kolacji, a następnie brać udział w bójce.

Obie oskarżone są winne śmierci ś. p. Kluski, gdyż jedna siedemdziesięcioletnia kobieta nie mogłaby zadać siedemnastu ran.

Obrońca dr *Brodkiewicz* w dłuższym wywodzie starał się wykazać, że Kluskowa nie brała udziału w pobiciu, co do Niemcowej zaś zachodzi wypadek obrony koniecznej.

Po naradzie trybunał ogłosił wyrok skazujący *Niemcową na 7 lat, Kluskową na 5 lat więzienia.*

Na wniosek prokuratora przewodniczący nakazał aresztować obie kobiety na sali rozpraw. Posterunkowy natychmiast odprowadził obie kobiety do aresztu.

Sygnatura X. Km. 1255/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru X. w Krakowie **Woźniak Stanisław** mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr. 35, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa i Franciszki Waśków w Pleszowie Nr 31 nieruchomość obj. lwh. 31 ks. gr. gm. kat. Pleszów złożonej z pbud. lkat. 78 i 79 oraz z pgr. lkat. 441, 439, 446, 447/1, 593, 661, 696, 1579/1, 1580, 1615, 1610 i 1617/1 o łącznym obszarze 7 ha. 33 ar. 52 m. kw. Na parcelach budowlanych stoi dom drewniany mieszkalny Nr. 31 i stodoła. Reszta realności stanowi grunt orny, a częściowo łąki. Nieruchomość powyższa położona jest w gminie Pleszów i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 18.604.48, cena zaś wywołania wynosi zł. 13.953.36.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.860 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przydzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 13, sala Sekretariatu Egzekucyjnego III. 5. E. 484/38.

Dnia 7 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak.

PIERWSZA DEKADA

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej przyniosły obfity plon w postaci licznych wygranych.

Największą kwotę osiągnęły dotychczas nr 82310 i 60371, na które padło 75.000 złotych. Podzielili się nimi mieszkańcy Poznania i Warszawy, ze szczególnym uwzględnieniem fachu wędliniarskiego, którego przedstawiciele, pp. Jan Całkiewicz i Stefan Oryl otrzymali po 12.000 zł każdy.

Wygranymi po pięćdziesiąt tysięcy złotych obdarowała Fortuna przeważnie graczy z Małopolski Wschodniej, a wśród nich przeważali reprezentanci nauczycielstwa i wolnych zawodów.

Przy sposobności przypomnijmy, że główna wygrana klasy trzeciej, **150.000 złotych padła na numer 68400** — Pani J. Żółtowska z Warszawy, jest jedną ze szczęśliwych posiadaczek „piątki“ tego numeru.

Druga z wielkich wygranych w tejże klasie, 75.000 zł przypadła numerowi 6844. Dzięki temu p. M. G., szewc z zawodu, otrzymał ze swymi kolegami, 12.000 złotych.

W kole są jeszcze wygrane po 100.000, 75.000, 50.000 itd. złotych, a w dniu 23 września wylosowana będzie główna wygrana — milion złotych. Bezpośrednio potem wejdziemy już w okres pierwszej klasy 43-ej Loterii Klasowej, w której szanse wygrania będą równie wielkie, jak obecnie.

Ponieważ ciągnienie tej klasy ropocznie się już 19 października r. b., należy pomyśleć zawczasu o zaopatrzeniu się w los.

Sygn. akt. III. Km. 432/38

OBWIESZCZENIE

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności m. Tarnowa.

Dłużnik: Krolowa Marianna i Jarmułowa Katarzyna w Łukowej.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 listopada 1938 r. od godz. 11 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 545 i 544 ks. gr. gm. kat. Łukowa, składającej się z parcel gruntowych, jako roli uprawnej wedle wykazu arkusza posiadłości gruntowych, załączonych do akt. Grunta jakości średniej, nadające się pod uprawę żyta, owsa i ziemniaków — położonej w Łukowej, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni lwh. 545 - 4 ha 50 a. 95 m. kw., 544 - 66 a. 72 m. kw., która stanowi własność dłużniczek po połowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł lwh. 545 — 7.215.20; lwh. 544 — 1.067.20. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł ad 1) 5.411.40; ad 2) zł 800.64.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł ad 1) 721.60, ad 2) zł 106.80, albo w takich papierach wart. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed ropoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekuc. można przeglądać w Sądzie. —

Tarnów, dnia 3 września 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Sygn. akt. III. Km. 719/38.

Sprawa egzekucyjna.

Wierzyciel: Gmina miasta Tarnowa przez adw. dra Z. Rapaporta, Tarnów.

Dłużnik: Chaskiel Braun w Tarnowie, ul. Nowy Świat.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 października 1938 r. od godziny 9-tej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Brauna Chaskla w jego lokalu w Tarnowie, przy ul. Nowy Świat, składających się z 1 radio „Philips“, 2 obrazy olejne, 4 krzesła, 2 fotele, 1 kanapka, biurko białe, lampy elektryczne 2, firanki koronkowe, szafa jasna miękka — oszacowanych na łączną sumę 805.— zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 września 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Sygnatura: Km. 202/38.

Wierzyciel: Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie; Feiwel Schächter w Tarnowie.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Tuchowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława i Stanisławy Sobolów w Gromniku, nieruchomość 1) 213 a ks. gr. gm. kat. Gromnik o obszarze 153 sążni. Na realności tej stoi dom parterowy, murowany, kryty dachówką. Sprzedaży podlega cała realność. — 2) lwh. 320 zag. ks. gm. kat. Gromnik o obszarze 267 sążni. Na realności tej stoi dom piętrowy murowany, kryty dachówką. Do domu przylega oficyna. Sprzedaży podlega cała realność. Nieruchomości stanowią zabudowania mieszkalne i mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tuchowie. Ad 1) nieruchomość oszacowana została na sumę 5.000 zł; — cena wywołania wynosi 3.333 zł 34 gr; rękojmia 500 zł. — Ad 2) Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 22.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 14.666 gr 67. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.200.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tuchowie, Rynek.

Dnia 10 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Sygnatura: V. Km. 971/38 i 972/38.

Wierzyciel: Abraham i Leon Raberowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1938 r. o godz. 12 w Skawinie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Antoniego Chwaliboga, składających się z garderoby męskiej, przedmiotów urządzenia domowego, przedmiotów urządzenia sklepowego, różnych towarów, wina owocowego, wagi decymalnej, radioaparatu i innych przedmiotów, oszacowanych na łączną sumę zł 2.139.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

KAROL CONRAD 63

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

— Chodź, przyjacielu — powiedział. Widzisz, jaki jestem wspaniałomyślny i dobry? Ratuję ci życie.

Przerzucił go z trudnością na zewnętrzną ścianę.

Murzyn był zupełnie wyczerpany, nie trzymał się na nogach. Osunął się na ziemię, oparł się plecami o zbiornik i patrzał bezmyślnie na rządcę.

— No, mój kochany, teraz pogawędzimy trochę — podjął Lutjens. — Wprawdzie miejsce nie bardzo się nadaje do przyjemnej rozmowy, bo tu cuchnie okropnie, ale nic nie szkodzi, posiedź spokojnie, odsapnij... Widzisz, jaki jestem dobry? No, odpocznij, odpocznij! Potem pójdziemy razem do domu, dam ci kaszy ryżowej... bardzo dobrej słodkiej kaszy i cukru, ile zechcesz.

Postanowił z góry, że jeśli rozmowa nie pójdzie po jego myśli i nie da spodziewanych wyników, to wyzyska doskonałą sposobność i zatrzyma starego Murzyna jako zakładnika.

— Jak się nazywasz? — zapytał.

— Aowu.

— Ach, prawda! — podchwycił Lutjens, choć wcale go sobie nie przypominał.

— Kobieta, którą zastrzeliłeś, była moją żoną — powiedział przeciągle Aowu i popatrzył na rządcę wielkimi błyszczącymi oczami.

— Hm... — mruknął Lutjens. — No, co przyjacielu, odpocząłeś trochę? Lepiej się czujesz?

Czarny wstał zataczając się.

— Dobrze. Głowa do góry, Aowu, wszystko będzie dobrze! Idziemy!

Położył Murzynowi dłoń na ramieniu i popchnął go lekko. Czarny poszedł posłusznie.

— Narobiliście paskudnych rzeczy — podjął Lutjens. — A przecież wiecie, że za bunt jest tylko jedna kara — kara śmierci. Ale jestem dobry, nie chcę waszego nieszczęścia. Daruję wam wszystkie haniebne przestępstwa i zapomnę o wszystkim, jeśli przyniesiecie tu broń do ostatniego najgorszego pistoletu i jeśli jutro o wschodzie słońca staniecie do pracy.

Nagle Murzyn wyślizgnął się spod ręki rządcy i odskoczył w bok.

— Jak ten trup między nami leży, tak zostanie po wieki, jeśli nawet zakopią go w ziemię. Między nami nigdy nie będzie zgody!

Lutjens spojrzał w kierunku wyciągniętej ręki starego Murzyna i przekonał się, że ich rzeczywiście rozdzielały zwłoki młodej kobiety, którą dziś przed południem zastrzelił. Kolorowe gwiazdki popłynęły mu przed oczami.

— Ach, ty, podły psie! — wrzasnął chwytając karabin.

Czarny odwrócił się i pomknął.

Lutjens podniósł karabin, złożył się i wystrzelił. Murzyn upadł jak podcięty.

— Trzeci... — szepnął rządca i pobiegł w kierunku domu.

W połowie drogi odwrócił głowę — dziedziniec był pusty, czarny znikł. Chybił niewątpliwie, a chytry Murzyn użył wybiegu i po strzale upadł na ziemię udając, że jest trafiony.

Lutjens już nie biegł dalej. Sunął ku domowi powolnym zrezygnowanym krokiem.

— Przegrałem! — powiedział głośno. — Klęska na całej linii...

Rozumiał jasno, że gorzej nie mogło być. Powrót Aowu musieli przyjąć Murzyni jako dowód zupełnej bezsilności wroga.

Ciężko powłócząc nogami wszedł na piętro i osłabł tak dalece, że z wielką trudnością posunął szafę zamykając górny wylot schodów.

Zataczając się i ledwo utrzymując równowagę, dobrnął do swojego pokoju i upadł na łóżko. Karabin położył obok siebie. Nie zamknął drzwi, by słyszeć z dołu każdy szmer.

— Nie wolno spać — powtarzał raz po raz na głos. — Zginę, jeśli zasnę...

Nagle drgnął. Miał wrażenie, że w tej chwili zbudził się z długiego snu. Zerwał się z łóżka i zaczął biegać dokoła pokoju, potrącając krzesła — jednak męczące pragnienie okazało się skutecznym środkiem przeciw senności.

Wyszedł na dach — dziedziniec był pusty, jak okiem sięgnąć las, zdawało się, wymarł. Trochę uspokojony, wrócił do pokoju i znów się położył na łóżko. Miał dreszcze. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.